dziś SPORTOWY24
- **Radomiak Radom** przegrał na Koniówce sparing z ŁKS Łódź 1:2 **strona 10**
- **Broń Radom** kompletuje zespół. Drużynę wzmocnił Adam Imiela **strona 11**
- **Julia Owczaruk** wzmocniła zespół Elmas Radom. Przychodzi z Lublina **strona 11**

RADOMSKIE Echo Dnia

Poniedziałek 6.07.2026

Nr 154 (15 125)

www. echodnia.eu
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Ksiądz Roman Kotlarz będzie miał mural w Radomiu na Gołębiowie **strona 5**

Najlepszy czerwiec w historii lotniska Warszawa-Radom **strona 3**

Zmiany na ulicy Idalińskiej w Radomiu - zamknięte odcinki, nowy rozkład jazdy **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. RKSRADOMIAK.PL

SPORT
Maurides odszedł z Radomiaka Radom do Dinamo Batumi **strona 10**

ROZBUDUJE ZAKŁAD W RADOMIU ZA BLISKO 30 MILIONÓW ZŁOTYCH

Milionowe wsparcie dla firmy Zbyszko

Julia Sosnowska
Radom

Producent napojów Zbyszko Company Spółka Akcyjna otrzymał decyzję o wsparciu dla nowej inwestycji.

Firma przeznaczy blisko 30 milionów złotych na rozbudowę zakładu w Radomiu i zwiększenie swoich zdolności produkcyjnych.

Radomska firma Zbyszko ogłosiła właśnie inwestycję o wartości 29,3 milionów złotych na rozbudowę jednego ze swoich zakładów, który znajduje się w Radomiu. Projekt realizowany jest w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Decyzję o wsparciu wydała w imieniu ministra Tarnobrzeska Specjalna Strefa Ekonomiczna EURO-PARK WISŁOSAN.

Decyzję o wsparciu firmy Zbyszko wręczyli Norbert Mastalerz, dyrektor Agencji Rozwoju Przemysłu Spółka Akcyjna Oddział w Tarnobrzegu, oraz Katarzyna Kalinowska, wiceprezydent prezydenta Radomia.

- Firma Zbyszko 3 Cytryny otrzymała decyzję o wsparciu dla swojego projektu inwestycyjnego, w ramach, którego będzie zwiększać zdolności produkcyjne istniejącego zakładu w Radomiu. To bardzo ważna informacja, ponieważ Zbyszko to duża firma oparta w 100% na polskim kapitale, od lat konsekwentnie budująca swoją pozycję na rynku napojów i rozwijająca nowoczesne zaplecze produkcyjne - informuje Tarnobrzeska Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Wisłosan.

Przedstawiciele Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Wisłosan podkreślają, że inwestycja jest ważnym impulsem dla lokalnej gospodarki i potwierdza potencjał rozwojowy radomskich przedsiębiorstw. Jak poinformowali, Zbyszko to firma oparta w 100 procentach na polskim kapitale.

Głównym celem działań jest znaczące zwiększenie dotychczasowych zdolności produkcyjnych istniejącej fabryki napojów w Radomiu.

Zbyszko to polska rodzinna firma założona w 1993 roku przez Zbigniewa Bojanowicza. Nazwa przedsiębiorstwa pochodzi od imienia jego założyciela. W dwóch zakładach produkcyjnych zlokalizowanych w Radomiu i Pile,

Zbyszko posiada 6 linii produkcyjnych, w tym linie aseptyczne i typu Ultra Clean. Obecne moce produkcyjne firmy to 140 tysięcy butelek 1,5 litra na godzinę. ©℗

FOT. TARNOBRZESKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA

Decyzję o wsparciu wręczyli Norbert Mastalerz oraz Katarzyna Kalinowska (pierwszy i druga z lewej).

Park ze stawami na Wacynie. Nowy termin zawalony

Minął czerwiec, a wraz z nim kolejny termin ukończenia prac. Inwestor - Wodociągi Miejskie w Radomiu - stracił cierpliwość i podziękował wykonawcy, naliczył też kary **strona 7**

Jaguar z impetem uderzył w sygnalizację świetlną w Radomiu. Kierowca pijany **strona 5**

Co kryje ziemia? Archeologiczne badania w centrum Mogielnicy rzucą nowe światło na jej dzieje **strona 6**

eprasa.pl 3f85a131c3

AUTOPROMOCJA 0111454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie **Strefa Biznesu**

W powietrzu nad Bałtykiem unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym z wędzarni, więc ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę

Cyprian Dmowski

GENIALNY RUCH TVP 1 NAPISAŁ HISTORIĘ

Jakiś czas temu w eterze rozeszła się wiadomość, że TVP 1 przeprowadzi transmisję z koncertu The Cure na fesatiwalu Open'er w Gdyni. Jakoś ta wiadomość nie zrobiła na mnie wielkiego wrażenia - dawno przebolałem, że nie uda mi się wyjechać na tę imprezę i wyparłem ją z głowy. W piątek jednak z wieczornego obijania się po domu wyrwała mnie żona, wołając do telewizora. Właśnie kończyło się „High", koncert zaczął się jakiś czas temu. Usiedliśmy i siedzieliśmy tak, co wymieniając co rusz kilka słów, do chwili, kiedy mokry od deszczówki Robert Smith pożegnał publiczność i zszedł ze sceny.

Ze wzruszenia plątały mi się tak nazwy piosenek, jak i ich słowa. Słuchałem, kiwając głową. Śmiałem się, gdy schowany zwykle w swoim spektrum lider The Cure uśmiechał się i nieco nieudolnie, acz lekko i swobodnie tańczył - co w jego wykonaniu widziałem po raz pierwszy. Czasem albo lekko się uśmiecha, czasem pomacha rękoma - ale żeby tak wszystko naraz? Bez zwykłego dnie niego zawstydzenia, gdy nagle zdaje sobie sprawę, że jest w centrum zainteresowania?

Głos Roberta Smitha nadal jest potężny jak dzwon i niepowtarzalny. Fenomenalny. Brzmienie The Cure takie samo, jak 40 lat temu (bo znam ich od końcówki lat 80.). Teksty i całe utwory wciąż zabierają nas w inny świat. Ich magia w piątek dodatkowo zadziałała ze zdwojoną mocą, bo po „Prayers for Rain" rozpadało się w Gdyni na dobre.

The Cure udowodnili, że nie trzeba na scenie pokazywać nagiego tyłka, robić podlizywanek i heheszek z publicznością. W piątek zagrali koncert jakby sami dla siebie, przebywając sami z sobą, jakby bez świadomości obecności tysięcy ludzi przed sceną i wielu więcej przed telewizorami.

Właśnie. Wracając do telewizorów: transmisja tego koncertu była najlepszym, co TVP 1 zrobiła od czasu premiery serialu „Czarne chmury". Choć to tylko część trasy The Cure, koncert w Gdyni dzięki TVP 1 przeszedł do historii jako jedno z największych wydarzeń muzycznych naszych czasów. Właśnie oglądam go po raz trzeci. I zapewniam, że nie ostatni.

©℗

Blisko kilometr drogi w gminie Rzeczniów do przebudowy

Patryk Samborski
Lipsko/Powiat lipski

Starostwo Powiatowe w Lipsku podpisało umowę na przebudowę kolejnego odcinka drogi powiatowej Rzeczniów-Mołdawa.

Inwestycja obejmie niemal kilometr trasy w gminie Rzeczniów. Jej koszt wynosi 716 tysięcy złotych, a połowę tej kwoty pokryje dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego.

Umowa podpisana została w piątek, 3 lipca w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lipsku. Dotyczy ona przebudowy 990-metrowego odcinka drogi powiatowej pomiędzy Grabowcem i Wólką Modrzejową. To drugi etap modernizacji tej trasy.

W imieniu starostwa dokument podpisał Karol Mordak, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Lipsku. Prace wykona firma Budromost Starachowice, reprezentowana przez prezesa zarządu Dominika Podsiadło oraz członka zarządu Pawła Pucułka. Przy podpisaniu umowy obecni byli również wicestarosta lipski Paweł Jędraszek oraz urzędujący członek Zarządu Powiatu Lipskiego Weronika Szumlak.

Cała inwestycja będzie kosztowała dokładnie 716 tysięcy 869 złotych i 58 groszy. 50 procent kosztów pokryje dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego, przeznaczone na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w ramach dawnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Pozostałe pieniądze pochodzą z budżetu własnego starostwa.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

W Starostwie Powiatowym w Lipsku podpisana została umowa z wykonawcą inwestycji.

Władze powiatu prowadzą również rozmowy z Urzędem Gminy w Rzeczniowie, która także może włączyć się w finansowanie inwestycji.

Przebudowa obejmie 990 metrów drogi przebiegającej przez miejscowość Grabowiec. Początek remontowanego odcinka znajduje się w miejscu, gdzie kończy się nowa nawierzchnia wykonana podczas pierwszego etapu inwestycji.

Obecnie droga ma zniszczoną nawierzchnię asfaltową o szerokości około pięciu metrów. Korzystają z niej mieszkańcy okolicznych miejscowości, a także rolnicy dojeżdżający do pól i gospodarstw.

Drogowcy rozpoczną od prac pomiarowych, wykarczowania zagajników i usunięcia warstwy humusu. Oczyszczą również blisko 1850 metrów rowów przydrożnych, odmulą ich dno i wyprofilują skarpy, aby poprawić odpływ wody.

Kolejnym etapem będzie przygotowanie podłoża oraz wykonanie nowej konstrukcji jezdni metodą głębokiego recyklingu. Następnie ułożone zostaną dwie nowe warstwy asfaltu: wiążąca i ścieralna.

Przebudowane zostaną również pobocza oraz zjazdy do posesji. Powstaną one z kruszywa łamanego, co ułatwi mieszkańcom wjazd na swoje działki i poprawi bezpieczeństwo na całym odcinku drogi.

Po zakończeniu prac droga będzie miała pięciometrową jezdnię oraz utwardzone, metrowe pobocza po obu stronach. Zachowane zostanie również odwodnienie powierzchniowe odprowadzające wodę do przydrożnych rowów. Przebudowany odcinek będzie spełniał parametry drogi klasy Z o kategorii ruchu KR2.

Modernizacja ma poprawić bezpieczeństwo kierowców i mieszkańców, zwiększyć komfort jazdy oraz ułatwić dojazd do gospodarstw, posesji i gruntów rolnych. To kolejna inwestycja drogowa realizowana na terenie powiatu lipskiego, która ma poprawić lokalną infrastrukturę i dostępność komunikacyjną.

Na zdjęciu od lewej: Karol Mordak - dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Lipsku, Paweł Pucułek - członek zarządu firmy Budromost Starachowice, Weronika Szumlak - członkini Zarządu Powiatu Lipskiego, Dominik Podsiadło - prezes zarządu Budromostu Starachowice i wicestarosta Paweł Jędraszek. ©℗

0011550322

Panu
Dariuszowi Kołaczowi
Prezesowi Makroregionu Południe
Polska Press Sp. z o.o.

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składa

Zarząd Polska Press Grupy
oraz Kierownictwo i Pracownicy „Echa Dnia"

6 LIPCA 2026

Dziś 187. dzień roku
Do sylwestra pozostało 178 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.27, zachód o godzinie 20.53.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 25 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 12 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 35 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Dominik, Dominika, Łucja, Maria, Teresa, Zuzanna.

KALENDARIUM

1554
Jan Kochanowski, urodzony w Sycynie, podczas studiów w Padwie został konsyliarzem nacji polskiej.

FOT. ARCHIWUM

2007
Do Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu,przyjęto 385 uczniów - rekordowo dużo.

1905
W Radomiu rozpoczął się wielki strajk piekarzy (na zdjęciu). Sytuacja aprowizacyjna była groźna, władze carskie musiały uruchomić piekarnie wojskowe.

1935
Władze samorządowe powiatu radomskiego zakładały sieć bibliotek gminnych. Te z kolei tworzyły komplety ruchome dla gromad wiejskich. Pierwsza była w Błotnicy.

2013
Podczas budowy południowej obwodnicy Radomia, zaplanowano prace przy budowie przecisku pod linią kolejową w pobliżu węzła drogowego na Południu.

eprasa.pl 3f85a131c3

nasz REGION

RADOM
Niedziela na Rynku
Resursa Obywatelska zaprasza na cykl letnich wydarzeń „Niedziele na Rynku". Kolejne spotkanie odbędzie się w niedzielę, 19 lipca, w godzinach 14-19.
PAT

RADOM
Lato z ROKiem
Trwa „Lato z ROKiem". Kolejny koncert, pod znakiem jazzu i popu, odbędzie się w niedzielę, 26 lipca o godzinie 17 na dziedzińcu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu. **PAT**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 056. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA POLICZNA

Wielki pożar zboża i traw. Spłonęło około 13 hektarów

Kilka zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem zboża i prasy rolniczej w miejscowości Kolonia Czarnolas w powiecie zwoleńskim. Ogień objął rozległy teren, a straty oszacowano na około 13 hektarów.

Pożar szybko się rozprzestrzeniał i ostatecznie objął obszar około 13 hektarów. Do akcji skierowano liczne siły straży pożarnej. Z ogniem walczyli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Czarnolas, Ochotniczej Straży Pożarnej Policzna, Ochotniczej Straży Pożarnej Władysławów, Ochotniczej Straży Pożarnej Łagów, Ochotniczej Straży Pożarnej Zwoleń oraz funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji udało się opanować pożar i nie dopuścić do dalszego rozprzestrzeniania się ognia. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane.

Strażacy przypominają, że okres żniw i wysokich temperatur sprzyja powstawaniu pożarów. Wystarczy chwila nieuwagi lub iskra z maszyny rolniczej, by ogień błyskawicznie objął duże połacie pól. JS

FOT. OSP KSRG CZARNOLAS

Najlepszy czerwiec w historii lotniska Warszawa-Radom

Julia Sosnowska
Radom

Lotnisko Warszawa-Radom ma za sobą najlepszy czerwiec od początku działalności.

FOT. LOTNISKO WARSZAWA RADOM /FACEBOOK

W czerwcu z lotniska Warszawa-Radom skorzystało lekko ponad 16 tysięcy pasażerów.

W pierwszym miesiącu wakacji port obsłużył ponad 16 tysięcy pasażerów, uruchomił nowe połączenie do Tirany i po raz pierwszy przyjął Boeinga 787-9 Dreamliner.

Lotnisko Warszawa-Radom zakończyło czerwiec z najlepszym wynikiem w swojej historii. W pierwszym miesiącu wakacji z usług portu skorzystało 16 108 pasażerów, co oznacza wzrost o około 22 procent w porównaniu do czerwca w 2025 roku. Rekordowy był również ruch lotniczy. W czerwcu zrealizowano 108 cywilnych operacji, obejmujących loty regularne, czarterowe oraz rejsy lotnictwa ogólnego

Był to jednocześnie najlepszy czerwcowy wynik w historii radomskiego lotniska. W tym czasie wykonano także 108 cywilnych operacji lotniczych. Oprócz lotów regularnych i czarterowych port obsłużył również 12 rejsów w ruchu general aviation.

W czerwcu pojawiły się także nowe propozycje dla podróżnych. W czwartek, 25 czerwca odbyło się pierwsze sezonowe połączenie do Tirany, stolicy Albanii. Rejsy realizowane przez linię Wizz Air odbywają się dwa razy w tygodniu w czwartki i niedziele. Pasażerowie mogą kupić sam bilet lotniczy lub skorzystać z pakietów wakacyjnych oferowanych przez biuro podróży Itaka.

Na rekordowy wynik mogło wpłynąć również lądowanie wielkiego samolotu na naszym lotnisku. Po raz pierwszy w historii Lotniska Warszawa-Radom wylądował szerokokadłubowy Boeing 787-9 Dreamliner. Samolot włoskiej linii Neos obsługiwał rejsy czarterowe do Nosy Be na Madagaskarze, które odbyły się 14 i 21 czerwca.

Zamknęliśmy czerwiec z najlepszym wynikiem w historii portu. Ponad 16 tysięcy obsłużonych pasażerów to dla nas ogromna satysfakcja, ale przede wszystkim dowód na to, że nasza oferta się sprawdza. Dobrze rozumiemy swoją rolę, gdy w kolejnych tygodniach ruch lotniczy będzie się nasilać, my zapewniamy podróżnym dogodną alternatywę. Radom już teraz odciąża Lotnisko Chopina, a dobrym tego przykładem jest jedno z wakacyjnych połączeń do Hurghady, które przeniosło się z warszawskiego lotniska do naszego portu i pozostanie z nami aż do początku września. Inauguracja połączenia do Tirany i historyczna wizyta szerokokadłubowego Dreamlinera pokazują jasno, że jesteśmy gotowi na nadchodzący szczyt sezonu - mówił Rafał Siankowski, pełniący obowiązki dyrektora Lotniska Warszawa-Radom.

To nie koniec letnich nowości. Już 21 lipca z Radomia wystartują pierwsze loty do Burgas w Bułgarii. Połączenie nad Morze Czarne również będzie obsługiwane przez Wizz Air dwa razy w tygodniu. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544552

eprasa.pl 3f85a131c3

SZYDŁOWIEC
Muzyczne gwiazdy na Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu
Tegoroczny Pomidzi Hit Festiwal odbędzie się w niedzielę, 12 lipca na stadionie Szydłowianki Szydłowiec. Start o godzinie 13.00. Wystąpią: Fox Folk, Baciary, Technofolk, Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant, Fun Factory, Picuś&ŻAQ, Hubiasty, Malik Montana, Major SPZ. Bilety można kupić na stronie internetowej: biletyna.pl.
JS

RADOM
Zagra zespół Pod Strzechą
W środę, 16 lipca, o godzinie 19 w muszli koncertowej w Radomiu odbędzie się koncert zespołu Pod Strzechą - od blisko czterech dekad wykonuje autorską piosenkę poetycką i turystyczną. **PAT**

PIONKI
Mama Na Obrotach
W sobotę 18 lipca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach stand up Mama Na Obrotach. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.
PAT

GMINA POLICZNA
Festiwal Sztuki Carpe Diem
W Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie będzie 4. Festiwal Sztuki Carpe Diem. W piątek 17 lipca o godzinie 18.00 koncerty Mai Kleszcz i Agi Zaryan.
PAT

IŁŻA
Festiwal Folkloru
W niedzielę, 19 lipca, na Przystani w Iłży odbędzie się Festiwal Folkloru imienia Józefa Myszki. Początek koncertów o godzinie 13.30, o 21 rozpocznie się potańcówka.
PAT

KRÓTKO

POWIAT PRZYSUSKI

Młodzi ludzie z narkotykami

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze przeprowadzili dwie interwencje, podczas których zabezpieczyli narkotyki.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce 18 czerwca w parku w Przysusze. Funkcjonariusze zespołu patrolowo-interwencyjnego zostali wezwani do grupy trzech mężczyzn, którzy mieli zaczepiać przechodniów. Na miejscu policjanci wylegitymowali mieszkańców powiatu w wieku 18, 19 i 20 lat. Mundurowi zwrócili uwagę na nerwowe zachowanie młodych ludzi. Jak informuje policja, na widok patrolu próbowali oni szybko schować coś do plecaka. Podczas przeszukania u 18-latka i 20-latka znaleziono susz roślinny. Wstępne badanie wykazało, że była to marihuana. Do kolejnej interwencji doszło 21 czerwca na terenie gminy Wieniawa. Policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali do kontroli drogowej mercedesa, podejrzewając, że podróżujące nim osoby mogą posiadać środki odurzające. W samochodzie znajdowali się mieszkańcy powiatu przysuskiego w wieku 18, 21 i 29 lat. Podczas sprawdzania danych 21-letni pasażer próbował ukryć foliowy woreczek z białym proszkiem, wkładając go do ust. Policjanci zabezpieczyli substancję, a przeprowadzony test wskazał, że była to amfetamina. Mężczyzna został zatrzymany. Wszystkie zabezpieczone substancje trafiły do badań laboratoryjnych, które ostatecznie potwierdzą ich skład. Młodzi ludzie odpowiedzą przed sądem. JS

GMINA GRÓJEC

Pożar poddasza domu

W sobotę, 4 lipca, przed południem doszło do pożaru poddasza budynku mieszkalnego w miejscowości Częstoniew koło Grójca. Zgłoszenie wpłynęło do służb o godzinie 11:47. Ogień objął poddasze budynku mieszkalnego. Do działań zadysponowanych zostało pięć zastępów straży pożarnej. Na miejscu pracowali strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Grójcu oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Grójcu. Jak przekazał młodszy kapitan Michał Maroszek, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu, po sprawnym opanowaniu pożaru strażacy przystąpili do rozbiórki nadpalonych elementów konstrukcji oraz dogaszania pogorzeliska. PAT

FOT. OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GRÓJCU-KSRG

Zmiany na ulicy Idalińskiej w Radomiu. Zamknięte odcinki

Oprac. Antoni Sokołowski
Radom

Zmiany na ulicy Idalińskiej w Radomiu. Od soboty, 4 lipca, zamknięte są odcinki ulic Wyścigowej i Przejazd. Wprowadzono też nowe objazdy autobusów.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu poinformował, że w związku z następnymi robotami przy przebudowie ulicy Idalińskiej, od soboty 4 lipca są zamknięte dla ruchu odcinki ulic Wyścigowej i Przejazd, zaś otwarte zostały odcinki ulic Idalińskiej i Gałczyńskiego. Zmieniły się również trasy objazdów dla autobusów linii 3 i 11 (dla pozostałych linii bez zmian).

Wprowadzone zostały następujące zmiany w organizacji ruchu kołowego na Idalinie: zamknięte zostały odcinki ulic Wyścigowej (od Idalińskiej do Białej - po północnej stronie kościoła) i Przejazd (od Bliskiej do Idalińskiej). Natomiast otwarte zostały odcinki ulic Idalińskiej na odcinku od Rzeszowskiej do ronda na skrzyżowaniu z ulicą Gałczyńskiego - obok sklepu i Gałczyńskiego - od wspomnianego ronda do Bliskiej.

Odcinki ulicy Idalińskiej od Słowackiego do Rzeszowskiej i od ronda na skrzyżowaniu z Gałczyńskiego do Źródłowej pozostaną zamknięte do odwołania (oprócz pojazdów budowy i warunkowego - w miarę możliwości - dojazdu do pobliskich posesji). Utrzymane będą dotychczasowe oznakowane objazdy, przebiegające w obu kierunkach przez ulice Wyścigową, Białą, Aleję Grzecznarowskiego, Słowackiego i Bliską, a dla ruchu lokalnego przez ulice Żołnierzy Misji Pokojowych i Wyścigową.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji apeluje do wszystkich uczestników ruchu o zachowywanie ostrożności w rejonie miejsca prowadzonych robót i o stosowanie się do zmienionego oznakowania lub do ewentualnych poleceń wydawanych przez pracowników wykonawcy.

Autobusy linii 3 i 11 w tym rejonie miasta kursują nowymi trasami objazdowymi:

linia 3 - Wyścigowa, Biała, Rzeszowska, Idalińska, Gałczyńskiego, Piękna, Mazowiecka, Wiśniowa (powrót: Sadowa), Wiertnicza;

linia 11 - Aleja Grzecznarowskiego, Biała, Rzeszowska, Idalińska, Gałczyńskiego, Piękna, Mazowiecka.

Autobusy linii 2, 20 (zawieszona w wakacje) i N3 kursują dotychczasowymi trasami objazdowymi.

Przywrócone zostało funkcjonowanie przystanków Rzeszowska / Idalińska 01 i 02 (w obu kierunkach) - dla linii 3 i 11. Utrzymane zostały przystanki tymczasowe Biała / Indycza 01 i 02 (w obu kierunkach - dla linii 11) oraz Gałczyńskiego / Piękna 01 i 02 (w obu kierunkach - dla linii 2, 3, 11 i N3). Zawieszone zostało także funkcjonowanie przystanków Przejazd / Idalińska 01 i 02 (w obu kierunkach).

Utrzymane zostało zawieszenie funkcjonowania przystanków:

Grzebieniowa / Źródłowa 01 i 02 (w obu kierunkach),

Idalińska / Wiertnicza 01 i 02 (w obu kierunkach),

Wiertnicza / Idalińska 02 (w kierunku ulicy Wiśniowej).

Poniższe przystanki nadal nie będą obowiązywały dla linii 11:

Grzecznarowskiego / Słowackiego 07 (w kierunku Dowkontta),

Słowackiego / Grzecznarowskiego (NŻ) 12 (w kierunku Idalińskiej),

Słowackiego / Idalińska 13 i 14 (w obu kierunkach).

Ze względu na powyższe zmiany zostały także skorygowane rozkłady jazdy linii 3 i 11. Obowiązują od 4 lipca do końca wakacji.

Nowe rozkłady jazdy są sostępne na stronie internetowej Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu. Jeżeli na komputerze użytkownika jest wciąż wyświetlany stary rozkład danej linii, oznacza to, że jest pobierany z dysku komputera, a nie z internetu. Należy wtedy odświeżyć stronę oraz zmienić ustawienia przeglądarki. ©℗

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Od soboty jednym z otwartych odcinków ulicy Idalińskiej będzie część drogi od Rzeszowskiej do ronda.

Poszukiwana wpadła podczas kontroli. Dwóch kierowców złamało zakaz sądowy

Julia Sosnowska
Powiat przysuski

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze podczas kontroli drogowych ujawnili trzy osoby, które nie stosowały się do wyroków sądowych.

Do pierwszej interwencji doszło 28 czerwca w miejscowości Goździków. Policjanci zatrzymali do kontroli kierującą oplem 40-letnią mieszkankę województwa łódzkiego. Kobieta jechała przez teren zabudowany z prędkością 69 km/h. Podczas sprawdzania danych w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwana na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia. Miała odbyć 30-dniową karę pozbawienia wolności za wykroczenie kradzieży lub przywłaszczenia. Policjanci zatrzymali kobietę i osadzili ją w policyjnej celi, skąd następnie została doprowadzona do aresztu śledczego.

Tego samego dnia w Gielniowie funkcjonariusze zatrzymali do kontroli 37-letniego mieszkańca powiatu przysuskiego kierującego renault. Mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość, jadąc 61 km/h w obszarze zabudowanym. Za wykroczenie otrzymał mandat i punkty karne. Podczas dalszej kontroli wyszło na jaw, że posiada sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Jak ustalili policjanci, 37-latek był już wcześniej wielokrotnie karany za podobne przestępstwa i odbywał kary pozbawienia wolności.

Kolejny kierowca wpadł dzień później w Przysusze. Policjanci zatrzymali do kontroli samochód marki Volvo prowadzony przez 55-letniego mieszkańca powiatu przysuskiego. W trakcie sprawdzenia okazało się, że również on objęty jest sądowym zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych. ©℗

eprasa.pl 3f85a131c3

POWSTANIE W RADOMIU NA GOŁĘBIOWIE W 50. ROCZNICĘ ŚMIERCI BOHATERSKIEGO DUCHOWNEGO

Ksiądz Roman Kotlarz na muralu

Antoni Sokołowski
Radom

Fundacja Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego rozpoczyna w Radomiu realizację wyjątkowego projektu.

Na jednym z bloków przy ulicy Powstańców Śląskich powstanie mural z wizerunkiem bohaterskiego księdza Romana Kotlarza.

O założeniach projektu powiedział nam Łukasz Kowalski z Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego.

– Na początku tego roku powstał pomysł, by w 50. rocznicę robotniczego protestu Czerwiec 76 w szczególny sposób uhonorować księdza Romana Kotlarza. Do dziś udało się nam przekonać wiele osób do tego projektu, a szczególne wsparcie okazała Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zgodziła się, by na jednym z bloków spółdzielni powstał mural. Tym samym partnerem projektu została Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, której serdecznie dziękujemy za zaufanie oraz wsparcie organizacyjne. Niedługo rozpoczną się już prace przy samym muralu – powiedział Łukasz Kowalski.

FOT. FUNDACJA CZERWIEC 76

Tak mniej więcej będzie wyglądał mural z księdzem Romanem Kotlarzem, jaki powstanie w Radomiu.

Jak dodaje Łukasz Kowalski, powstanie pierwszy w Radomiu mural poświęcony Słudze Bożemu księdzu Romanowi Kotlarzowi – niezłomnemu kapłanowi, który w czerwcu 1976 roku stanął po stronie protestujących robotników i pozostał wierny prawdzie do końca.

– To będzie nie tylko mural. To będzie trwałe miejsce pamięci, przypominające kolejnym pokoleniom o odwadze, wierze i historii Radomia. Przed nami jeszcze wiele pracy. Już wkrótce przedstawimy kolejne etapy realizacji oraz uruchomimy możliwość wsparcia projektu przez mieszkańców, firmy i wszystkich, którym bliska jest pamięć o Radomskim Czerwcu 1976 – dodaje prezes Fundacji.

Mural ma powstać na ścianie domu przy ulicy Powstańców Śląskich 5 na radomskim Gołębiowie. Mural namaluje plastyk Piotr Szczygieł, który jest także członkiem Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego. Twórcy chcą zdążyć z wykonaniem muralu do 18 sierpnia. To data śmierci księdza Romana, który zmarł 50 lat temu po zamieszkach w Radomiu.

Roman Kotlarz urodził się w 1928 roku w Koniemłotach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1954 roku. Pracował jako wikariusz w sześciu parafiach diecezji sandomierskiej, a w 1961 roku został proboszczem parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Pelagowie, na terenie gminy Kowala pod Radomiem.

Był gorliwym duszpasterzem i odważnym kaznodzieją. Stawał w obronie prawdy, również prawdy historycznej oraz osób prześladowanych, czym narażał się komunistycznej władzy. Był wielokrotnie ostrzegany i szykanowany.

Podczas wydarzeń w czerwcu 1976 roku był razem z protestującymi robotnikami Zakładów Metalowych Waltera w Radomiu. 25 czerwca ze schodów kościoła Świętej Trójcy błogosławił manifestujący tłum.

Po stłumieniu protestów modlił się wraz ze swymi parafianami w intencji pobitych, aresztowanych i usuwanych z pracy. W kazaniach domagał się szacunku dla człowieka, piętnował kłamstwo i niesprawiedliwość.

Wielokrotnie przesłuchiwano go, przechodził tortury zwane „Ścieżkami zdrowia". Kilkakrotnie też bity był do nieprzytomności przez „nieznanych sprawców". 16 sierpnia 1976 roku trafił do szpitala skatowany i wyczerpany psychicznie i fizycznie. Zmarł po dwóch dniach, 18 sierpnia 1976 roku. Okoliczności śmierci do dziś są niewyjaśnione.

Pogrzeb księdza Romana Kotlarza, 20 sierpnia 1976 roku, przerodził się w wielką manifestację patriotyczną. Trumnę z ciałem księdza nieśli na barkach robotnicy. Pochowany został w Koniemłotach w rodzinnym grobie.

Jaguar z impetem uderzył w sygnalizację świetlną w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W sobotę wczesnym rankiem, 4 lipca, na ulicy Warszawskiej doszło do poważnego wypadku z udziałem samochodu marki Jaguar.

Auto z impetem w sygnalizację świetlną i znajdujący się obok słup oświetleniowy. Jedna osoba została ranna i trafiła do szpitala. 24-letni kierowca był kompletnie pijany. Do zdarzenia doszło około godziny 4:20 tuż obok budynku Sądu Okręgowego w Radomiu. Z nieznanych na razie przyczyn kierujący Jaguarem z dużym impetem uderzył najpierw w sygnalizację świetlną, a następnie w słup oświetleniowy.

FOT. FACEBOOK/PIESZY W RADOMIU

Na jezdni leżały elementy uszkodzonego auta oraz zniszczonej infrastruktury drogowej.

Po zderzeniu samochód zatrzymał się w poprzek jezdni, na przejściu dla pieszych, całkowicie blokując oba pasy ruchu w kierunku centrum miasta. Na jezdni znajdowały się również liczne elementy uszkodzonego pojazdu, które zalegały na pasach w obie strony.

W Jaguarze podróżowały dwie osoby. Kierowca opuścił pojazd o własnych siłach. Kobietę z kolei przebadał na miejscu Zespół Ratownictwa Medycznego. Następnie medycy podjęli decyzję o przewiezieniu jej do szpitala.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 24-letni kierujący samochodem marki Jaguar nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze oraz nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w sygnalizację świetlną. Pasażerka samochodu została przewieziona do szpitala, natomiast kierujący nie odniósł obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że 24-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu – przekazała nam Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Przez pewien czas oba pasy ruchu w kierunku centrum pozostawały zablokowane. Na miejscu pracowały służby, które zabezpieczały miejsce zdarzenia oraz usuwały skutki wypadku.

REKLAMA 0011547864

eprasa.pl 3f85a131c3

Pijany kierowca dachował. Obywatel Ukrainy miał ponad 2,5 promila alkoholu

Julia Sosnowska
Powiat białobrzeski

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 33-letni obywatel Ukrainy, który stracił panowanie nad samochodem i dachował w przydrożnym rowie. Mężczyzna został zatrzymany przez policję.

Do groźnego wypadku doszło w czwartek, 2 lipca, na terenie powiatu białobrzeskiego. Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Białobrzegach, 33-letni obywatel Ukrainy kierujący fordem stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że samochód zjechał do przydrożnego rowu, po czym dachował.

Mimo poważnie wyglądającego zdarzenia kierowca nie odniósł obrażeń. Szybko okazało się jednak, że mężczyzna nie powinien w ogóle siadać za kierownicą. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

33-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Po wytrzeźwieniu zostaną z nim przeprowadzone dalsze czynności procesowe. Mężczyzna usłyszy zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym. Za jazdę po alkoholu grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty świadczenia pieniężnego. ©℗

FOT. POLICJA BIAŁOBRZEGI/FACEBOOK

Samochód zjechał do przydrożnego rowu, po czym dachował. Kierowca miał 2,5 promila alkoholu.

Co kryje ziemia? Archeologiczne badania w centrum Mogielnicy

Aleksandra Majchrzak
Mogielnica

Od kilku dni w centrum Mogielnicy prowadzone są badania archeologiczne, które mogą rzucić nowe światło na najdawniejsze dzieje miasta.

FOT. NOWA.MOGIELNICA.PL

W Mogielnicy, przy skrzyżowaniu ulic Rynek i Warszawskiej, prowadzone są badania archeologiczne Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Na skraju mogielnickiego rynku, w rejonie skrzyżowania ulic Rynek i Warszawskiej, prowadzone są badania archeologiczne realizowane przez naukowców z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Przedsięwzięcie zostało zainicjowane przez regionalistę Tomasza Pikiewicza i zorganizowane przez Urząd Gminy i Miasta w Mogielnicy. Badania finansowane są z budżetu gminy.

Działania mają na celu odkrycie i udokumentowanie śladów przeszłości Mogielnicy, w szczególności tych związanych z okresem sprzed lokacji miasta na prawie miejskim.

Pierwszym etapem prac były nieinwazyjne badania georadarowe, które pozwoliły wskazać najbardziej perspektywiczną lokalizację pod wykopaliska.

Wybrana lokalizacja nie jest przypadkowa. Według historyków właśnie w tym rejonie Mogielnicy mogły krzyżować się dwa ważne szlaki komunikacyjne.

Niewykluczone również, że w średniowieczu znajdowała się tam karczma, pełniąca funkcję miejsca odpoczynku dla kupców i podróżnych.

W badaniach uczestniczą naukowcy oraz uczniowie z Mogielnicy, którzy pod okiem archeologów pomagają w pracach terenowych.

- Poznawanie historii miejsca, w którym żyjemy, buduje naszą tożsamość i wzmacnia więź z lokalną społecznością. Dlatego zdecydowaliśmy się sfinansować te badania i stworzyć możliwość współpracy z wybitnymi specjalistami. Z niecierpliwością czekamy na pierwsze odkrycia - podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Mogielnica Robert Lipiec.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, w trakcie prac odkryto już między innymi fragmenty naczyń oraz przedmioty datowane na różne okresy historyczne, od czasów nowożytnych, przez okres PRL, aż po średniowiecze. Naukowcy podkreślają jednak, że badania są wciąż na wczesnym etapie i wymagają dalszej analizy.

Pierwszy etap - nieinwazyjne badania georadarowe - pozwoliły wskazać najbardziej perspektywiczną lokalizację pod wykopaliska

Podczas nagrania towarzyszącego pracom badawczym podkreślano, że celem projektu jest jak najdokładniejsze odtworzenie historii tego miejsca, wykorzystując nowoczesne metody archeologiczne, w tym przesiewanie warstw ziemi, wykrywacze metalu oraz specjalistyczne analizy laboratoryjne i datowania.

Organizatorzy zapowiadają, że o kolejnych odkryciach będą informować na bieżąco. ©℗

0011550309

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość
o śmierci

Danuty Grabowskiej

posłanki na Sejm X, II, III i IV kadencji,
działaczki samorządowej,
wiceministry edukacji narodowej w latach 1993-1997.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy współczucia.

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu

Zmarła Danuta Grabowska. Była wiceminister edukacji narodowej i posłanka z Radomia

Julia Sosnowska
Radom

Zmarła Danuta Grabowska, miała prawie 84 lata. Była posłanką Lewicy oraz w latach 1993-1997 pełniła funkcję wiceminister edukacji narodowej. Pochodziła z Radomia.

O śmierci Danuty Grabowskiej poinformował wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. Napisał:

„Z głębokim żalem i poczuciem ogromnej straty przyjąłem wiadomość o śmierci Danuty Grabowskiej. Odeszła od nas wybitna posłanka Lewicy z Radomia, była Wiceminister Edukacji Narodowej, ale przede wszystkim niezwykle ciepła, mądra i oddana sprawom społecznym kobieta. Danuta Grabowska całe swoje życie zawodowe i polityczne poświęciła walce o lepszą Polskę - ze szczególnym uwzględnieniem polskiej szkoły, edukacji dzieci i młodzieży oraz rozwoju swojej ukochanej Ziemi Radomskiej. Była głosem tych, którzy sami nie zawsze mogli się przebić. Dla wielu z nas była osobą, na której mądrość, spokój i wsparcie zawsze można było liczyć. Jej energia, empatia oraz niezłomność w dążeniu do sprawiedliwości społecznej pozostaną dla nas trwałym drogowskazem. Rodzinie, najbliższym oraz wszystkim, których ta śmierć dotknęła, składam najszczersze i najgłębsze wyrazy współczucia. Pani Minister, dziękuję za wszystko. Będzie nam Pani ogromnie brakować”.

FOT. ARCHIWUM

Danuta Grabowska odeszła w wieku 83 lat.

Danuta Grabowska urodziła się 16 lipca 1942 roku w Radomiu. Z wykształcenia była nauczycielką, ukończyła studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Przez wiele lat pracowała w oświacie oraz administracji związanej z edukacją. Była między innymi kuratorem oświaty w Radomiu, a także zajmowała stanowiska w strukturach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W 1989 roku została posłanką na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w kadencji trwającej w latach 1989-1991 z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po przemianach ustrojowych zasiadała również w Sejmie w latach 1993-2005, przez kilka kadencji z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej, reprezentując okręg radomski.

W latach 1993-1997 pełniła funkcję podsekretarza stanu w ministerstwie edukacji narodowej. W latach 1998-2001 była także radną Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Za swoją działalność została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymała także Order Uśmiechu. ©℗

AUTOREKLAMA

eprasa.pl 3f85a131c3

KRÓTKO

RADOM

Fałszywy alarm bombowy

Kolejny alarm bombowy w Miejskim Urzędzie Pracy w Radomiu. Na miejsce zadysponowano zastęp straży pożarnej. Nie podjęto decyzji o ewakuacji budynku.

W piątek, 3 lipca, służby otrzymały anonimowe zgłoszenie o możliwym podłożeniu ładunku wybuchowego w budynku Miejskiego Urzędu Pracy przy ulicy Żeromskiego 75A w Radomiu

Jak przekazał aspirant Andrzej Chamski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, informacja wpłynęła o godzinie 10.28 od anonimowej osoby. Na miejsce skierowano jeden zastęp Państwowej Straży Pożarnej oraz policję. Nie podjęto decyzji o ewakuacji budynku. Służby prowadziły czynności mające na celu sprawdzenie zgłoszenia i ocenę ewentualnego zagrożenia. Alarm okazał się być fałszywy. Przypomnijmy, że to kolejny alarm w Miejskim Urzędzie Pracy w Radomiu. JS

GMINA KOZIENICE

Zderzenie dóch samochodów

FOT. OSP KOZIENICE

W sobotę 4 lipca, około godziny 12.15, na drodze w miejscowości Aleksandrówka niedaleko Kozienic, doszło do zderzenia Renault Clio i Skody Octavii. Na miejsce zdarzenia skierowano policjantów z Kozienic, strażaków oraz zespół ratownictwa medycznego. Na szczęście nikt nie został ranny. SOK

PIONKI

Strażackie święto z piknikiem

W sobotę, 4 lipca, odbył się Miejsko-Gminny Dzień Strażaka w Pionkach. Wydarzenie zgromadziło strażaków zawodowych i ochotników, mieszkańców oraz sympatyków pożarnictwa. Po oficjalnych uroczystościach odbył się też piknik z atrakcjami dla całych rodzin. Obchody rozpoczęły się od mszy polowej, po której odbył się uroczysty apel strażacki. Był to czas podsumowań, podziękowań oraz uhonorowania druhen i druhów za ich służbę. PAT

CIEPIELÓW

Wielka potańcówka w amfiteatrze

Ponad 500 osób bawiło się w sobotni wieczór, 4 lipca, podczas pierwszej potańcówki w amfiteatrze w Ciepielowie. Frekwencja była tak duża, że na parkiecie momentami brakowało miejsca do tańca. Podczas wydarzenia można było również spróbować regionalnych potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich ze Świesielic. Wydarzenie rozpoczęło cykl letnich spotkań tanecznych organizowanych na Kompleksie Sportowo Rekreacyjnym w Ciepielowie. Kolejne 25 lipca. PAT

Park ze stawami na Wacynie. Kolejny termin zawalony

Izabela Kozakiewicz
Radom

Park ze stawami na Wacynie w Radomiu ciągle nie jest gotowy. Kolejny termin zawalony. Wodociągi Miejskie w Radomiu zrywają umowę.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Budowa na Wacynie nadal trwa. Park ze stawami nadal nie jest gotowy. Tak się prezentował w środę 1 lipca , czy dzień po terminie zakończenia prac.

Minął czerwiec, a wraz z nim kolejny termin ukończenia prac przy budowie nowego parku na Wacynie w Radomiu. Nie zakończyło się układanie alejek, nie wszystkie stawy są gotowe, nie skończyły się nasadzenia. Sporo jeszcze zostało do zrobienia. Inwestor Wodociągi Miejskie w Radomiu stracił już jednak cierpliwość i podziękował wykonawcy, naliczył też kary. Ruszyły prace przygotowawcze do przetargu na dokończenie inwestycji. Na piękny park trzeba będzie jeszcze poczekać.

Termin kilka razy przekładany

Do końca czerwca miała się zakończyć budowa nowego parku z ośmioma stawami na Wacynie, terenie po dawnej radiostacji. Termin zakończenie kilka razy przekładano z grudnia 2025 na kwiecień 2026 i wreszcie czerwiec 2026 ale żadnego nie udało się dotrzymać. Choć trzeba przyznać, że widać postęp. Wykonawca nadal pracuje przy skarpach stawów, nie są gotowe alejki, plac z altanami też wciąż jest w budowie. Nie ma oświetlenia i małej architektury. Brakuje pomostów nad wodą.

Posadzono za to pierwsze drzewa, zakładane są klomby. Takim pracom nie służy pogoda, upały dla roślin mogą być zabójcze. Pracownicy podlewają korzystając z wody, która zebrała się w stawach. Ale czy to wystarczy? Zielenią się za to trawniki, nad stawami jest coraz więcej ptaków. To będzie ładne miejsce na spacery.

Wodociągi Miejskie zrywają umowę

Zapytaliśmy w Wodociągach Miejskich, na których zlecenie budowany jest park, czy są kolejne ustalenia w sprawie zakończenia budowy i spisu rzeczy do zrobienia. Miejska spółka wydała w czwartek oficjalny komunikat w którym poinformowała o....odstąpieniu od umowy.

Oto jego teść: „Wodociągi Miejskie w Radomiu informują, że w dniu 29 czerwca 2026 roku odstąpiły od umowy zawartej z Wykonawcą, firmą P.P Jadex Jan Dąbrowski na realizację inwestycji pod nazwą: „Budowa zespołu 8 stawów - zbiorników ziemnych - dla retencji wód opadowych zlokalizowanych pomiędzy ulicami Przytycką, Radiową, Listopadową i Uniwersytecką na działkach nr 301/7 i 231/164 w obrębie Kaptur, ark. 20 w Radomiu wraz z zagospodarowaniem terenów zielonych wokół projektowanych zbiorników". W trakcie realizacji zadania Zamawiający dwukrotnie wyraził zgodę na wydłużenie terminu zakończenia robót. Pomimo tego oraz wielokrotnych wezwań do zwiększenia tempa prac i poprawy ich organizacji, Wykonawca nie wywiązał się z zobowiązań wynikających z umowy. Stwierdzone nieprawidłowości miały charakter powtarzalny i uniemożliwiały realizację kontraktu zgodnie z jego postanowieniami. Decyzja o odstąpieniu od umowy została podjęta po analizie stanu realizacji inwestycji oraz stanowiska Inżyniera Kontraktu, z uwzględnieniem konieczności zapewnienia prawidłowej realizacji projektu współfinansowanego ze środków programu FENIKS. W związku z odstąpieniem od umowy z przyczyn leżących po stronie Wykonawcy, Spółka naliczyła firmie P.P. Jadex Jan Dąbrowski karę umowną w wysokości ponad 2,5 miliona złotych. Dodatkowo zabezpieczona została kwota ponad 600 tysięcy złotych z tytułu gwarancji należytego wykonania kontraktu. Do wykonania/dokończenia pozostają jeszcze między innymi: roboty drogowe, budowa pomostów i wiat, roboty związane z nawodnieniem terenów zielonych oraz zagospodarowanie terenu obejmujące plac zabaw, siłownię plenerową i wyspy pływające. Spółka rozpoczęła przygotowania do przeprowadzenia nowego postępowania przetargowego. Obecnie prowadzona jest szczegółowa inwentaryzacja robót wykonanych, będących w toku oraz wymagających poprawek. Wodociągi Miejskie w Radomiu Sp. z o.o. podejmują wszelkie działania, aby inwestycja została dokończona w możliwie najkrótszym terminie, z zachowaniem najwyższych standardów jakości oraz przy zapewnieniu właściwego wykorzystania środków publicznych".

Ma być piękny park z ośmioma stawami

Przypomnijmy, nowy park ze stawami, jest ich osiem, jest budowany na zlecenie Wodociągów Miejskich we współpracy z firmą deweloperską Unidevelopment, która w sąsiedztwie ma całe osiedle mieszkaniowe Idea. To teren po dawnej tak zwanej „radiostacji" przy ulicy Przytyckiej.

Park miał być gotowy do końca roku 2025, potem przesunięto termin na koniec kwietnia 2026, następnie na koniec czerwca 2026. Żaden nie został dotrzymany.

Nowy park zajmie bardzo rozległy teren. Jest rozciągnięty między ulicami Listopadową, Przytycką, Radiową i Uniwersytecką. Poza stawami powstają tam alejki spacerowe, będzie plac z altanami, pomosty nad wodą. To będzie świetne miejsce do odpoczynku na świeżym powietrzu. Trzeba będzie poczekać aż wyrosną tam drzewa, które dadzą cień, ale i tak będzie zielono.

©℗

PARK DLA EKOLOGII, WYPOCZYNKU I REKREACJI

Nowy park pozwoli mieszkańcom Radomia na relaks w otoczeniu zieleni, jak również będzie pełniła ważną funkcję ekologiczną.
W ramach nowego parku zaplanowano budowę ośmiu stawów pełniących ważną funkcję ekologiczną - część z nich będzie się napełniała podczas dużych opadów deszczu, ścieżki spacerowe, plac zabaw, strefę relaksu, stanowiska dla food trucków i infrastrukturę sportową i rekreacyjną sprzyjającą aktywnemu spędzaniu czasu. Plan zakłada również zagospodarowanie otoczenia zbiorników – nadanie im funkcji parku – edukacyjno-rekreacyjno-sportowej. Między innymi będzie ciąg pieszo-jezdny wokół stawów oraz ciągi piesze w terenie zielonym. Inwestycje powstaje w celu poprawy zarządzania wodami opadowymi i roztopowymi, jako działanie adaptacyjne do zmian klimatu. Ale jednocześnie park będzie pełnił funkcję rekreacyjno-wypoczynkowo-edukacyjną dla mieszkańców Radomia.

eprasa.pl 3f85a131c3

Wypadek z udziałem ciężarówki i osobówki na drodze krajowej 12

Julia Sosnowska
Gmina Zwoleń

Do wypadku doszło na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Atalin. Samochód ciężarowy zderzył się z autem osobowym. Jedna osoba została ranna i trafiła do szpitala.

W piątek, 3 lipca, na drodze krajowej numer 12 w miejscowości Atalin doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z autem osobowym.

- Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb o godzinie 9.35. Na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Atalin doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z samochodem osobowym. W wyniku wypadku poszkodowana została kobieta podróżująca osobówką. Została przewieziona do szpitala - przekazał starszy aspirant Łukasz Molendowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu.

Do akcji zadysponowano trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu oraz jeden zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwoleniu.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe, które zabezpieczają teren zdarzenia i kierują ruchem. Przejazd przez kilka godzin odbywał się wahadłowo.

Służby apelowały o zachowanie szczególnej ostrożności podczas przejazdu przez miejsce zdarzenia oraz stosowanie się do wydawanych poleceń. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja. ©℗

FOT. PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA W ZWOLENIU

Ciężarówka zderzyła się z samochodem osobowym, ruch odbywa się wahadłowo

Nowa restauracja Michele ruszyła w centrum Radomia

Julia Sosnowska
Radom

W centrum Radomia, przy ulicy Żeromskiego 57, otworzyła się nowa restauracja Michele.

Za koncept odpowiada pochodzący z Włoch szef kuchni Michał Marchenko, a restaurację współtworzą także znani radomscy restauratorzy Michał i Mateusz Nowakowie.

Restauracja Michele oficjalnie otwarto w czwartek, 3 lipca, choć już wcześniej odbywały się próbne otwarcia dla znajomych i pierwszych gości.

Michał Marchenko podkreśla, powstanie lokalu było spełnieniem jego marzenia o stworzeniu miejsca inspirowanego włoskimi, a szczególnie sycylijskimi smakami. Pochodzi z Włoch. Wcześniej pracował w restauracji Kraft Bistro w Radomiu. - Chciałem stworzyć swój własny lokal z takim włoskim klimatem - mówił współwłaściciel Michał.

Restauracja należy również do Michała i Mateusza Nowaków, znanych restauratorów z Radomia. Do nich należy między innymi restauracja Kraft Bistro, czy piekarnia Poranna Chleb i Kawa.

Główną pozycją w menu jest pizza w stylu rzymskim. Różni się ona od popularnej pizzy neapolitańskiej przede wszystkim cienkim i chrupiącym ciastem. Ceny zaczynają się od 29 złotych, a za najbardziej rozbudowane kompozycje trzeba zapłacić 52 złote.

- To bardziej pizza alla romana. Ciasto jest cienkie jak papier i bardziej chrupiące niż w neapolitanie. Chcemy, żeby wyraźnie było czuć zarówno smak ciasta, jak i sosu oraz dodatków - tłumaczył szef kuchni.

W nowej restauracji Michele znajduje się około 25 miejsc siedzących. W najbliższych dniach ma zostać uruchomiony również ogródek letni z dodatkowymi stolikami i leżakami.

Oprócz pizzy goście mogą zamówić włoskie napoje San Pellegrino w cenie od 10 do 12 złotych oraz sorbety sprowadzane od włoskiego dystrybutora w cenie 19 złotych. W ofercie dostępne są między innymi smaki cytrynowy, pomarańczowy i kokosowy. Co ciekawe, podawane są oryginalnie jak w popularnych miejscach we Włoszech, czyli w cytrynie lub pomarańczy.

Lokal Michele mieści się przy ulicy Żeromskiego 57 w Radomiu, a wcześniej znajdowała się w tym miejscu restauracja Cali

Jak mówił Michał Marchenko, to oryginalne włoskie produkty. Są mniej słodkie od wielu podobnych deserów dostępnych w sklepach. 0Ciekawostką jest także cena espresso. Filiżanka kawy kosztuje 4 złote.

Obecnie nowa restauracja Michele działa od czwartku do niedzieli. Godziny otwarcia to 12-22, natomiast w piątki i soboty goście mogą odwiedzać restaurację do godziny 23. Właściciel nie wyklucza jednak, że w przyszłości miejsce będzie czynne przez cały tydzień.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Szef kuchni i współwłaściciel nowej restauracji Michele - Michał Marchenko. W lokalu jest 25 miejsc dla gości. Lokal mieści się przy ulicy Żeromskiego 57 w Radomiu.

W Kazanowie mają nowy, piękny plac zabaw

Patryk Samborski
Kazanów

W Kazanowie zakończyła się budowa ogólnodostępnego placu zabaw.

Mieszkańcy mogą już korzystać z nowej przestrzeni rekreacyjnej wyposażonej w urządzenia do zabawy i aktywności fizycznej dla dzieci.

Zakończona inwestycja miała na celu stworzenie nowoczesnego, bezpiecznego i atrakcyjnego miejsca rekreacji dla dzieci oraz ich opiekunów. W ramach prac wykonano roboty zgodnie z projektem budowlanym, obejmujące montaż kolejki linowej, karuzel, huśtawek, trampoliny ziemnej, zestawów wielofunkcyjnych, urządzeń gimnastycznych oraz ścianki edukacyjnej. Przygotowano również bezpieczną nawierzchnię i zagospodarowano teren. Na placu pojawiły się ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery, tablice z regulaminem oraz dwie latarnie hybrydowe.

Nowy plac zabaw jest ogólnodostępny i przeznaczony dla wszystkich mieszkańców. Ma służyć aktywnemu spędzaniu czasu na świeżym powietrzu, integracji lokalnej społeczności oraz wspierać rozwój fizyczny najmłodszych. Realizacja inwestycji wpłynęła także na poprawę estetyki przestrzeni publicznej oraz zwiększenie atrakcyjności gminy jako miejsca przyjaznego rodzinom z dziećmi.

Wartość inwestycji wyniosła 423 tysiące złotych. Sześćdziesiąt procent tej kwoty to dofinansowanie w ramach pomocy z działania LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność (RLKS). ©℗

Ale będzie pięknie! Mieszkańcy Jastrzębia nad zalewem posadzili tysiąc sadzonek lawendy

Dawid Owczarek
Jastrząb

Tysiąc sadzonek lawendy posadzili mieszkańcy nad zalewem w Jastrzębiu w powiecie szydłowieckim.

Akcja zorganizowana przez Urząd Miejski zgromadziła całe rodziny, które wspólnie upiększały teren rekreacyjny. W pobliżu placu zabaw nad zalewem w Jastrzębiu pojawiło się blisko tysiąc sadzonek lawendy. Wspólna akcja miała na celu nie tylko upiększenie okolicy, ale również integrację mieszkańców.

Lawenda, która zachwyca charakterystycznym zapachem i fioletowymi kwiatami, już w kolejnych sezonach ma stworzyć efektowne, pachnące wzgórze. Wielu uczestników liczy także na to, że roślina będzie odstraszać część owadów. - Komarów nie będzie na pewno. Robaków też mało, bo wszystko ucieka od roślin lawendy - mówiła nam jedna z mieszkanek.

Nie brakowało również głosów, że nowa nasadzenia staną się ozdobą zalewu. - Pięknie to wygląda. Mam nadzieję, że wszystko się przyjmie i będzie rosło - powiedział jeden z mieszkańców.

W sadzeniu pomógł również burmistrz Jastrzębia Andrzej Bracha. Po zakończeniu wspólnego sadzenia uczestnicy spotkali się przy ognisku, gdzie piekli kiełbaski i rozmawiali w rodzinnej atmosferze.

FOT. DAWID OWCZAREK

Mieszkańcy Jastrzębia posadzili tysiąc sadzonek lawendy nad zalewem.

eprasa.pl 3f85a131c3

MAGAZYN

SPORTOWY TYGODNIK

Radomiak Radom traci Mauridesa, najlepszego strzelca drużyny w ostatnim sezonie. Nasz zespół przegrał sparing z ŁKS Łódź. STRONA 10

FOT. ARCHIWUM

Maurides odszedł z Radomiaka

ADAM IMIELA KOLEJNYM WZMOCNIENIEM BRONI RADOM STRONA11

Rafał Bartosiewicz poprowadzi zespół Energii Kozienice w 4.lidze STRONA 10

Julia Owczaruk wzmocniła Elamas KPS APR Radom. Przychodzi z Lublina STRONA 11

eprasa.pl 3f85a131c3

Jubileusz Nasz zespół na Koniówce w Radomiu uległ ŁKS Łódź 1:2. Zagrało wielu wychowanków

Radomiak Radom przegrał w drugim sparingu

Olha Ilkevych
Radom

W sobotę, 4 lipca, Radomiak Radom przegrał z ŁKS Łódź 1:2 w drugim sparingu okresu przygotowawczego.

Radomiak Radom - ŁKS Łódź 1:2 (0:2)

Bramki: Manu 81 - Fabian Olejniczak 1, Fabian Piasecki 10

Radomiak, pierwsza połowa: Gradecki - Ouattara, Blasco, Lopes, Dieguez, Grzesik, Camara, Alves, Luquinhas, Karasek, Balde

Radomiak, druga połowa: Koptas - Markiewicz, Blasco (od 80.Stępień), Kilianek, Dohojda - Ibrahima Camara (od 60. Donis), Żabicki (80.Baro), Wolski - Ametowou (od 60.Goure), Tapsoba, Manu

Sparing rozegrano w Centrum Szkoleniowo-Sportowym Radomiaka w Koniówce.

Spotkanie rozpoczęło się w najgorszy możliwy sposób dla gospodarzy, którzy już w pierwszych sekundach zostali zaskoczeni przez rywali. W 20. sekundzie meczu doszło do błędu Jeremyego Blasco, który wykorzystał Fabian Olejniczak, dając prowadzenie ŁKS Łódź. Radomiak nie zdążył jeszcze dobrze wejść w mecz, a już musiał odrabiać straty. W 10. minucie ŁKS przeprowadził kolejną skuteczną akcję, po długim podaniu Fabian Piasecki znalazł się sam na sam z Bartłomiejem Gradeckim i pewnym strzałem podwyższył wynik na 2:0.

Radomiak Radom próbował odpowiedzieć, jednak w pierwszej połowie brakowało mu skuteczności oraz dokładności w kluczowych momentach. Po stałym fragmencie gry groźnie uderzał Balde, ale bramkarz ŁKS był dobrze ustawiony i nie dał się zaskoczyć. Chwilę później Kacper Karasek padł w polu karnym po kontakcie z rywalem, jednak sędzia nie zdecydował się na podyktowanie rzutu karnego. Do przerwy goście z Łodzi pewnie prowadzili 2:0.

Po zmianie stron Radomiak wyszedł na boisko z większą determinacją i odważniej atakował bramkę rywali. Gospodarze zaczęli częściej gościć pod polem karnym ŁKS, szukając okazji do zdobycia gola kontaktowego. Po dobrym dograniu Adama Żabickiego piłka trafiła na piąty metr, jednak bramkarz gości ponownie wykazał się czujnością i przerwał akcję.

FOT. OLHA ILKEVYCH

Sobotni sparing Radomiaka z ŁKS Łódź

Najbliżej zmiany wyniku Radomiak był w 74. minucie. Po dośrodkowaniu Oskara Markiewicza do efektownej przewrotki złożył się Fernand Goure, jednak piłka po jego uderzeniu trafiła jedynie w poprzeczkę. Przełom nastąpił w 81. minucie. Po rykoszecie w polu karnym piłka trafiła pod nogi Manu, który z bliska wpakował ją do siatki, zdobywając gola kontaktowego i przywracając nadzieję Radomiaka Radom na odrobienie strat.

W końcówce Radomiak kilkukrotnie próbował zagrozić bramce rywali. W jednej z akcji Dohojda wygrał ważną przebitkę w polu karnym i dograł do Fernanda Goure, jednak napastnik zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i jego próba została zablokowana przez obrońców ŁKS. Chwilę później Goure miał jeszcze jedną dobrą okazję, lecz uderzył wprost w bramkarza.

Mimo ambitnej postawy w drugiej połowie i kilku klarownych sytuacji, Radomiak nie zdołał już doprowadzić do wyrównania. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem ŁKS Łódź 2:1.

To druga porażka Radomiaka w meczach kontrolnych. Wcześniej Zieloni ulegli Hapoelowi Beer Szewa 2:3. Kolejny sparing 10 lipca w Lublinie z Dynamem Kijów.

Maurides odszedł do Dinamo Batumi

Stanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Maurides odchodzi z Radomiaka Radom. Klub poinformował wczoraj, że brazylijski napastnik na zasadzie transferu definitywnego przenosi się do gruzińskiego Dinamo Batumi.**

FOT. RKSRADOMIAK.PL

Maurides odszedł z Radomiaka Radom. Trafił do klubu z Gruzji - Dinamo Batumi

32-letni brazylijski napastnik w ubiegłym sezonie PKO Bank Polski Ekstraklasy rozegrał 34 spotkania, strzelił osiem bramek i zanotował cztery asysty w barwach Radomiaka Radom. Był najskuteczniejszym zawodnikiem naszej drużyny w ostatnim sezonie.

Kwota odstępnego nie została oficjalnie ujawniona w oficjalnych komunikatach klubów. Zawodnik w chwili zmiany barw był wyceniany przez portal Transfermarkt na około 400 tysięcy euro.

Przypomnijmy, że ostatni czas był drugim pobytem Mauridesa w Radomiaku. Maurides występował już w Radomiaku w latach 2021-2022, rozgrywając 50 spotkań, w których zdobył 10 bramek i zanotował 6 asyst. Po odejściu z Radomia napastnik reprezentował barwy niemieckiego FC St. Pauli i węgierskiego Debreceni VSC. W połowie 2025 Maurides wrócił do Radomiaka i podpisał kontrakt do 30 czerwca 2028 roku.

Radomiak tak pożegnał piłkarza: "Mauri", dziękujemy za zaangażowanie, profesjonalizm oraz dwukrotne reprezentowanie barw Radomiaka. Życzymy Ci powodzenia w dalszej karierze oraz wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym."

Maurides w Radomiu czuł się znakomicie. W ostatnich miesiącach poinformowali z żoną, że spodziewają się syna.

Dinamo Batumi to klub grający w ekstraklasie Gruzji. Został założony w 1923 roku. Występuje w najwyższej gruzińskiej klasie rozgrywkowej, Erovnuli Liga, i jest uważany za jedną z najsilniejszych drużyn w kraju. Klub dwukrotnie zdobywał tytuł mistrza Gruzji - w 2021 i 2023 roku. Swoje mecze domowe rozgrywa na nowoczesnej Adiaraber Arena która może pomieścić ponad 20 tysięcy widzów.

Batumi to piękne miejsce do życia - słynny kurort nad Morzem Czarnym, stolica autonomicznej republiki Adżarii. Położone jest w pobliżu granicy z Turcją. Drugie co do wielkości miasto kraju, liczy około 180 tysięcy mieszkańców

Rafał Bartosiewicz trenerem Kozienic

Sylwester Szymczak
Kozienice

PIŁKA NOŻNA. **Energia Kozienice, beniaminek 4.ligi wybrała nowego trenera. To Rafał Bartosiewicz.**

FOT. ARCHIWUM

Rafał Bartosiewicz został nowym trenerem Energii Kozienice, beniaminka 4.ligi

Miniony sezon dla Energii był wyśmienity. Powrót do czwartej ligi mazowieckiej i awans do ligi okręgowej rezerw. Sporo też powodów do radości w grupach młodzieżowych. Po zakończonym sezonie z klubem rozstał się trener Marcin Pieniążek i stanowisko pierwszego trenera pierwszej drużyny było nieobsadzone.

Zarząd Energii w końcu podał informację i dziś wiemy już, że zespół poprowadzi trener Rafał Bartosiewicz, który pochodzi z Kozienic i z klubem związany jest od wielu lat.

To decyzja, która jest naturalną kontynuacją pracy wykonywanej w klubie od wielu lat. Rafał Bartosiewicz doskonale zna Energię, jej strukturę, zawodników, środowisko i wartości, na których klub chce budować swoją przyszłość. Przez ostatnie sezony był częścią sztabu pierwszej drużyny, pracując między innymi jako asystent Marcina Pieniążka. Z bliska uczestniczył więc w procesie budowy zespołu, który w minionych rozgrywkach wywalczył awans do 4. ligi.

Nowy trener Energii to również szkoleniowiec, który przez lata wykonywał bardzo ważną pracę z młodzieżą. Prowadzony przez niego rocznik 2008 awansował do Ekstraligi, a wielu zawodników z tej drużyny coraz mocniej puka dziś do bram pierwszego zespołu. Część z nich ma już za sobą regularne występy w seniorskiej piłce, co pokazuje, że droga od akademii do pierwszej drużyny w naszym klubie nie jest pustym hasłem, ale realnym kierunkiem rozwoju.

Przed Rafałem Bartosiewiczem nowe wyzwanie. Energia wraca na poziom IV ligi, gdzie czeka ją wymagająca rywalizacja, mocni przeciwnicy i konieczność dalszego rozwoju zarówno sportowego, jak i organizacyjnego. Klub chce jednak iść tą drogą konsekwentnie – opierając się na ludziach związanych z Energią, znających jej charakter i rozumiejących, jak ważne jest połączenie doświadczenia z młodością.

W pracy z pierwszą drużyną trenerowi Bartosiewiczowi pomagać będą Dawid Jarczak oraz Jakub Włodarczyk.

eprasa.pl 3f85a131c3

Piłka nożna To dopiero druga kobieta w Polsce, która awansowała w strukturach tak wysoko

Milena Połosa poprowadzi mecze trzeciej ligi

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Milena Połosa będzie sędziować mecze w 3 lidze. Jest to dopiero druga kobieta w Polsce, która awansowała tak wysoko w strukturach męskich rozgrywek.**

Pochodząca z Augustowa w gminie Pionki, 26 letnia Milena Połosa poprowadzi jesienią mecze w ekstralidze kobiet, awansowała też do III ligi męskiej. Po Annie Adamskiej z Kielc, to druga w Polsce kobieta, która awansowała i na stałe w mjęskich rozgrywkach sędziować będzie regularnie. Do tej pory niechętnie PZPN i Komicja Sędziowska promowała kobiety, ale Połosa bardzo mocno sobie zapracowała na ten sukces.

„Ten awans to zasłużona nagroda za lata ciężkiej pracy, tysiące minut spędzonych na boiskach, nieustanne podnoszenie kwalifikacji i niesamowitą determinację. Milena od lat imponuje profesjonalizmem oraz pasją, będąc świetnym wzorem dla młodszych adeptów gwizdka w naszym regionie. Przypomnijmy, że Milena prowadziła finał Mazowieckiego Pucharu Polski Kobiet oraz była sędzią techniczną finału Dongfeng Mazowieckiego finału Pucharu Polski" czytamy na stronie Komisji Sędziowskiej z Radomia. .

Sukces Mileny - tuż po niedawnym awansie Dawida Muca do II ligi - przypieczętowuje najlepszy sezon od lat dla Komisji Sędziowskiej Radom. Tak znakomite wyniki naszych reprezentantów na mapie całej Polski to dowód na to, że radomskie sędziowskie rzemiosło przeżywa kapitalny czas i stoi na najwyższym poziomie.

FOT. MAZOWIECKI ZPN
Milena Połosa poprowadzi mecze w trzecie lidze

Kim jest Milena Połosa?

Ma 26 lat. Pochodzi z Augustowa w gminie Pionki. W jej rodzinie nie było wielkich tradycji sportowych, ale ona w wieku 16 lat złapała bakcyla i poszła na kurs sędziowski. Ukończyła studia, pracuje jako fizjoterapeutka. Specjalizuje się w urazach dziecięcych. Stara się cały czas rozwijać. Sporo czasu poświęca na naukę języków obcych. Obecnie sędziuje na poziomie żeńskiej ekstraklasy, ma duże szanse, aby awansować a szczebel międzynarodowy.

- Nie pochodzę ze sportowej rodziny, nie interesowała mnie też piłka nożna. Ale mam trzech braci, którzy zawsze namawiali mnie do grania. Do tego jeszcze w gimnazjum mój nauczyciel wychowania fizycznego zachęcał nas do kursu. Zawsze wspominał nam przepisach, sprzedawał ciekawostki i z chwilą ukończenia 16 roku życia zdecydowałam się zacząć przygodę z gwizdkiem. Ja najpierw zaczęłam sędziować, a kilka miesięcy później zaczęłam też grać w klubie. Grałam w Zamłyniu Radom, potem krótko w Legionistach Warszawa, po kilku latach gry otrzymałam też propozycję szkolenia małych dzieci. - wspomina Milena Połosa.

Wspiera młodych sędziów

Milena Połosa wierzy, że może jeszcze awansować wyżej. Jest przykładem na to, że nawet mieszkając w małej miejscowości, można spełniać swoje marzenia. Wystarczy ciężka praca i niezałamywanie się.

- Młodym sędziom na początku przygody z gwizdkiem też radzę, aby nie poddawali się po pierwszych meczach i błędach. Walczcie o swoje, bo warto. ©℗

Adam Imiela zagra w Broni Radom

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Broń Radom powoli kompletuje zespół na nowy sezon. Podpisała umowę z drugim nowym zawodnikiem.**

Po doświadczonym napastniku, Macieju Radaszkiewiczu, do zespołu Broni dołącza 33 letni pomocnik, Adam Imiela.

„W piątkowe popołudnie umowę z klubem podpisał 33-letni Adam Imiela. To dobrze znany i dobrze wspominany u nas pomocnik, który w latach 2017-19 był ważną postacią przy Narutowicza 9. Po odejściu z Broni grał również w Stali Stalowa Wola i ostatnio w trzecioligowej Pogoni Lubaczów.

- Wracam do Broni z ogromnym sentymentem. Wiem, że po spadku czasem ciężko się zebrać, ale od poniedziałku bierzemy się mocno do pracy - mówi Adam Imiela.

Witamy przy N9 i życzymy powodzenia!!!" - czytamy na stronie klubu z ulicy Narutowicza.

W Broni szykują się spore zmieny, bo jak pisaliśmy, po spadku z trzeciej ligi, klub opuściło co najmniej ośmiu zawodników. W środę drużyna rozpoczęła przygotowania, na zajęciach pojawiło się kilku nowych zawodników. Koleni testowani pojawią się w przyszłym tygodniu. W klubie dowiedzieliśmy się, że prawdopodobnie w poniedziałek umowę podpisze ciekawy, środkowy obrońca, mający również za sobą grę w wyższych ligach. Na razie nazwiska nowych graczy owiane są tajemnicą, choć można przypuszczać, że nowy trenera hubert Błaszczak chce oprzeć grę drużyny na 6-8 doświadczonych zawodniach, którzy będą wspierani przez młodzież z akademii z roczników 2007 i 2009. Czasu na zmonotowanie mocnego składu nie ma zbyt wiele.

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK
Adam Imiela powraca po kilku latach do zespołu Broni Radom

Znamy już harmonogram gier sparingowych zespołu z Radomia. Pierwszy mecz towarzyski Broń zagra w sobotę, 11 lipca z Pilicą w Białobrzegach.

Harmonogram sparingów Broni: 11 lipca, godzina 11:z Pilicą w Białobrzegach; 15 lipca, godzina 18 z Ceramiką w Opocznie ; 18 lipca Arka Pawłow; 25 lipca Proch Pionki, 1siarpani - rywal do ustalenia.

Julia Owczaruk w Elmas-KPS APR Radom

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA RĘCZNA. **Elmas-KPS APR Radom z kolejnym transferem. Julia Owczaruk wzmocni beniaminka ORLEN Superligi Kobiet.**

W piątek, 3 lipca, Elmas-KPS APR Radom ogłosił kolejne wzmocnienie przed debiutanckim sezonem w Orlen Superlidze Kobiet. Do zespołu na zasadzie wypożyczenia z PGE MKS El-Volt Lublin dołączyła 24-letnia obrotowa Julia Owczaruk.

Elmas-KPS APR Radom odkrył kolejną kartę przed nadchodzącym sezonem Orlen Superligi Kobiet. Nową zawodniczką radomskiego zespołu została 24-letnia obrotowa Julia Owczaruk, która trafi do drużyny na zasadzie wypożyczenia z PGE MKS El-Volt Lublin.

Julia Owczaruk jest wychowanką Łukovii Łuków, jednak od ośmiu lat związana jest z lubelskim klubem, z którym zdobywała cenne doświadczenie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym. W minionym sezonie oprócz występów w Orlen Superlidze Kobiet reprezentowała również barwy pierwszoligowego MKS AZS UMCS Lublin, gdzie należała do czołowych zawodniczek zespołu prowadzonego przez Małgorzatę Rolę, doskonale znaną kibicom z Radomia.

FOT. ARCHIWUM
Julia Owczaruk została nową zawodniczką Elmas-KPS APR Radom.

Transfer 24-letniej obrotowej ma wzmocnić siłę radomianek przed wymagającym sezonem. W klubie nie ukrywają, że wiążą z nową zawodniczką duże nadzieje i liczą, że będzie ważnym ogniwem drużyny w walce o jak najlepsze wyniki w Superlidze. - Julia jest zawodniczką, z którą wiążemy wielkie nadzieje w walce w Superlidze! Wierzymy, że jej talent eksploduje jeszcze mocniej w nadchodzącym sezonie - czytamy na stromie Elmas-KPS APR Radom.

Wcześniej Elmas-KPS APR Radom informował o innych wzmocnieniach. Naszą drużynę zasiliły: serbska rozgrywająca Ljubica Simić, rozgrywająca z Czarnogóry Elena Mitrović oraz Polki - bramkarka Kaja Gryczewska i rozgrywająca Kinga Lemiech. Podpisano też umowy z wieloma zawodniczkami, które do tej pory graly w radomskiej drużynie i stanowiły o jej sile w pierwszej lidze.

eprasa.pl 3f85a131c3

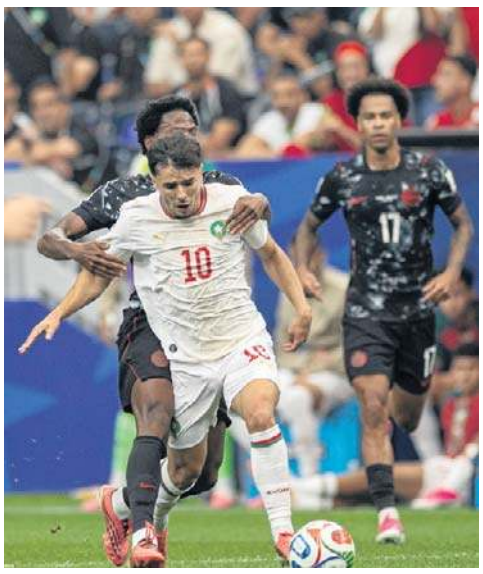

FOT. GRZEGORZ WAJDA - HOUSTON

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinaliści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie większe osobowości - błysnęli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Diaz - dwiema asystami

1/8 finału na mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W takich okolicznościach poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę MŚ 2026 - Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznych mistrzostw świata po golu Rahimiego i dublecie Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarły aż do półfinału, gdzie musiały uznać wyższość... reprezentacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą dość mocno zanosiło się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego dobrze ustawionych oraz znacznie lepiej zorganizowanych podopiecznych selekcjonera Jessego Marscha.

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżsi zaskoczenia Lwów Atlasu, którzy w poprzedniej rundzie po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodnej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Ponadto drużyna z Afryki szybko poniosła ważną stratę - w 22. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane Rahimi. To było bardzo poważne osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, jednak po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali. - Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków - mówił po meczu selekcjoner Kanady Jesse Marsch. - Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji - ocenił na gorąco podczas pomeczowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca w marcu zerwał więzadło krzyżowe w kolanie.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony, ale zamiast dośrodkowania zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył swoją drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Díaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym.

Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mógł pognębić jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie Rahimi przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przeprowadzili szybką kontrę, a kolejną asystę dopisał sobie też Díaz.

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

- Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafiliśmy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu - podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się z triumfatorem drugiego sobotniego spotkania 1/8 Paragwaj - Francja, w którym Trójkolorowi wygrali po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé.

Ćwierćfinał Francja - Maroko zaplanowano na 9 lipca w Foxborough na Gillette Stadium. Początek meczu o 22:00 czasu polskiego.

©℗

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinícius Júnior (Brazylia), Ismad'la Sarr (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

eprasa.pl 3f85a131c3

1/8 finału na mundialu Paragwaj uprawiał żenadę, ale najgorszy był sędzia

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. W POTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awans wywalczyli w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

FOT. PAP/EPA

Za nami naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazywany na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17.00 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet między 40 a 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwanie, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posiłkuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowych Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obligatoryjnymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Żar niemiłosiernie lał się z nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w slangu piłkarskim. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obrać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru. Bogiem a prawdą, w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji. Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek z PSG wywalczył bowiem jedenastkę, która okazała się decydująca dla losów tego spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionela Messiego, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

FOT. PAP/EPA

Po grze w kości, w którą „zabawiali się" Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

- Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszli za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Grilla uznanego za MVP meczu.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR, oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe" nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

- Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - pieklił się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. - Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W nadchodzącym ćwierćfinale (9 lipca, czwartek, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To bez wątpienia największe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu garniturowi Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muaniego.

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dzisiaj cierpiałem z Argentyną".**

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny...". Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny", dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Argentyna odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowała do 1/8 finału. Obrońcy tytułu o ćwierćfinał zmierzą się z Egiptem.

„Albiceleste" mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - w swojej grupie J „wylosowała" bowiem Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi wspomnianymi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego boga" wydaje się niemal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci będą musieli mierzyć się ze sobą nawzajem, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albiceleste". Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (nadepnął od tyłu łydkę Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahimę Mazę, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawał niewzruszony i nie ukarał Argentyńczyka.

Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny... ale jestem neutralny"

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrala kolanem i korkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!". ©℗

FOT. EPA/PAP

Argentyńczyk Lisandro Marinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo

eprasa.pl 3f85a131c3

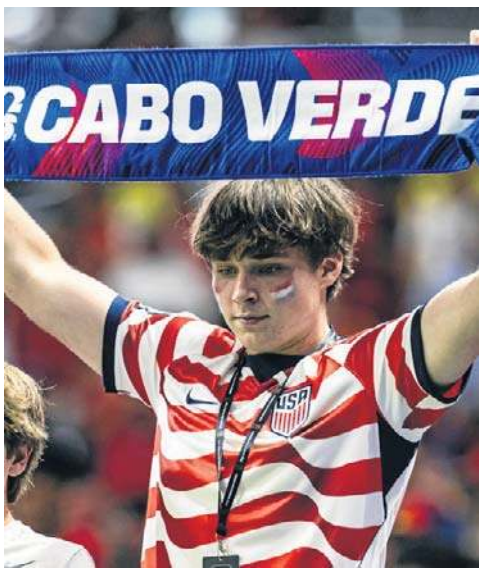

FOT. GRZEGORZ WAJDA - STANY ZJEDNOCZONE

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem miała dogrywkę z broniącą Pucharu Świata Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhę, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Kanady

Największym odkryciem tego mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandią wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ograła Brazylia. Chciał sobie to powetować, już będąc selekcjonerem Oranje. I też się nie udało…

W grupie podopieczni Ronalda zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroku nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz ofensywnej piłki. Taki nie nastąpił, ale i tak zespół Koemana prowadził po golu Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (żona poroniła). W doliczonym czasie Oranje myślami chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i wyczekiwała na konkurs karnych - licząc na bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obił słupek, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysencio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

- Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miała fala krytyki w ojczyźnie i sprawy prywatne - choroba żony.

- Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy, także po karnych - lepszy był Paragwaj, a dwukrotnie, mimo interwencji Joshuy Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa, podczas tego mundialu jako eksperta TV.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwyciła z DR Kongo, uratował ją Harry Kane, gość urodzony do strzelania bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkiper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez puszczonego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519, wyprzedza Waltera Zengę (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzcą horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która… musnęła jego włosy; przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczycy, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po roszadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Gol charakternego Romelu Lukaku na 1:2, a w 89. minucie wyrównanie Youri Tielemansa po asyście Leandro Trossarda - jeszcze w czasie drugiej odsłony obaj panowie skakali sobie do gardeł, ale koledzy zdołali to opanować. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego…

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby - skomplementował rywali z Zielonego Przylądka Leo Messi

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja tych mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Bubisty dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspaniałych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbytnio zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, ale wierzę, że w kolejnych fazach ich unikniemy i zagramy lepiej - podsumował Messi, który na mundialach strzelił 20 goli. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salaha, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekano od… 1934 roku.

Pierwsza w historii mundiali faza 1/16 finału przyniosła awanse całej trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA, zatem ręce z powodu wielkich zarobków zacierają nie tylko przedstawiciele FIFA…

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

RPA - Kanada 0:1
Eustaqio 90+2.
Brazylia - Japonia 2:1
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 3:4
Haverts 54 - Enciso 42.
Holandia - Maroko 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 2:3
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
WKS - Norwegia 1:2
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
Francja - Szwecja 3:0
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
Meksyk - Ekwador 2:0
Quinones 22, R. Jimenez 31.
Anglia - DR Kongo 2:1
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2, 2:2) po dogrywce
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diarra 24, Sarr 51.
USA - Bośnia i Hercegowina 2:0
Balogun 45+, Tillman 82.
Hiszpania - Austria 3:0
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
Portugalia - Chorwacja 2:1
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisić 53.
Szwajcaria - Algieria 2:0
Embolo 10, NDoye 46.
Australia - Egipt 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 2:4
Hany sam. 55 - Ashour 13.
Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1, 2:2) po dogrywce
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
Kolumbia - Ghana 1:0
J. Arias 14.

©℗

eprasa.pl 3f85a131c3

Kwestie służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób doraźny, ale systemowy.

FOT. PAP / LESZEK SZYMAŃSKI

Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pogrążyła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

– Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu – oświadczył premier Tusk. – Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń – podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo".

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania", które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami", chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

– Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obejście kolejki, czasami izolatka, ale głównie obejście kolejki. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne – mówił dalej premier.

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami".

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań systemowych i „precyzyjne rekomendacje" w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kolejek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne", czyli jak łatwo się domyślać – dymisje.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet ministerstwu pewną wskazówkę – jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości" ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostać oczekiwaniom premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku.

Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa – uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie – prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne", że polski rząd przekazywał wiosną pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytujące do systemów Patriot". Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej" oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te doniesienia, powiedział, że „według jego informacji (...) niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiosną przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot". Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki – prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację: „Lista przekazywanych donacji jest niejawna, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze".

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca". PAP

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe 534-222-122

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOPROMOCJA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA
Polecamy →
SPORTOWY24

Sport to Wy
sportowy24.pl

REKLAMA 0011549184
KOMUNIKAT
O ZMIANIE ORGANIZACJI RUCHU
Wykonawca robót informuje: w dniu **7.07.2026 r.** zostanie wprowadzona czasowa organizacja ruchu w miejscowości **Stopnica, skrzyżowanie DK73 z DP 1065T**, polegająca na wprowadzeniu sygnalizacji świetlnej oraz zwężeniu jezdni na odcinku prowadzonych prac.
Przewidywany termin przywrócenia stałej organizacji ruchu: 06.2027 r.
Wykonawca:
F.H.U. „KOWEX" Piotr Cieśla

REKLAMA 0011548681
INFORMACJA
Wójt Gminy Lipnik informuje, że z dniem 1 lipca 2026 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej działka nr 69, 167/20 położona w miejscowości Włostów, stanowiącej własność Gminy Lipnik.

REKLAMA 0011549697
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczne Wzgórze" w Kielcach
ogłasza przetarg nieograniczony na:
1. Remont parkingu 2. Remont ulicy
3. Remont dźwigów osobowych
Oferty należy składać w pokoju nr 2 do dnia 20.07.2026 do godz. 8.30
Termin otwarcia ofert i wysokość wadium zostały określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
SIWZ do pobrania w Sekretariacie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak i uzna, że przetarg nie dał rezultatów, unieważnienia przetargu oraz odwołania przetargu bez podania przyczyny.
Informacje można uzyskać pod tel. nr 41 331 13 57 w. 24, 25

eprasa.pl 3f85a131c3

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi
Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.

Julia Wieniawa wyjechała nad morze
Na Instagramie wokalistki pojawiła się obszerna fotorelacja z wypoczynku w Chałupach, gdzie na przełomie czerwca i lipca spędzała czas w gronie przyjaciół. Wypad upłynął im na różnorodnych aktywnościach – od spacerów po mieście, przez plażowanie aż po sportowe treningi.

Edyta Górniak wykonała piękny gest
Po koncercie „Wrocław Przyszłości" pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Thelma i Louise
TVP Kultura, 20:00
Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch" – Księżyc w nowiu
TVN, 22:00
Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy
National Geographic, 22:00
Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów
TVP 2, 22:55
Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiarza, który właśnie odsiaduje wyrok.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:
3) przenośny odtwarzacz MP3,
6) zakonnik w klasztorze, mnich,
11) mowa środowiskowa, żargon,
12) mała izba w wiejskim domu,
13) w portfelu Brazylijki,
14) cząstka z elektronami,
15) rzeka w Saragossie,
16) … Prost, francuski kierowca Formuły 1,
17) czekoladowa na torcie,
18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
19) cukierek jak kosaciec,
21) film Sławomira Idziaka,
23) … Bocelli, włoski śpiewak,
26) dzieło przyrody lub człowieka,
27) łowca bezpańskich psów, hycel,
30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
31) fińska sauna lub rosyjska bania,
34) egzamin zdawany w maju,
38) laska w ekwipunku alpinisty,
39) często nie warta za wyprawkę,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) ruchoma część puzonu,
42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:
1) główny uczestnik corridy,
2) nałogowa gra w kasynie,
3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
4) rowy na linii frontu,
5) wiekowy budynek mieszkalny,
6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
7) krzyk do podnoszenia,
8) rdza trawi żelazo, ... – serce,
9) górski żywioł,
10) internista lub pediatra,
20) wąska grządka kwiatowa,
22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
24) drapieżny kuzyn łasicy,
25) szlachetna odmiana korundu,
28) „… Jabłoni", zespół muzyczny,
29) doskonały mówca, orator,
31) ośla dla narciarzy-amatorów,
32) pod opieką klaczy,
33) mieszkanka dawnej Persji,
35) płat blachy lub papieru,
36) hodowla pietruszki lub cebuli,
37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

AUTOPROMOCJA 0111454748
Echo Dnia
w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 100

S	C	A	R	L	E	T	T	■	P	U	S	Z	C	Z	Y	K
P	■	M	■	I	■	E	R	I	E	■	A	■	A	■	R	
I	■	O	■	S	Z	O	K	■	■	S	K	I	P	■	M	■ O
S	E	N	A	T	■	P	A	T	R	O	L	■	A	N	I	O N
E	■	A	■	W	■	O	■	R	■	■	O	■	S	■	A	■ O
K	U	L	K	A	■	S	Z	A	M	A	N	■	Y	A	R	I S
■	M	■	O	■	S	■	■	G	■	L	■	K	■	K	■	B ■
W	I	E	L	K	I	Ś	W	I	A	T	Ć	A	P	O	W	I C
■	A	■	B	■	Ł							D	■	R	■	Z ■
B	R	Z	A	N	A							M	O	D	R	A K
I	■	N	■	I	■							■	P	■	O	■ O
C	H	A	D	E	K							P	A	R	N	A S
Y	■	W	■	C	■							■	S	■	D	■ M
K	U	C	Y	K	■							■	K	R	E	S Y
L	■	A	■	A	K	W	A	M	A	R	Y	N	A	■	L	■ K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.
Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje będą silne, lecz opanowanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życzliwym doda Ci energii.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**
Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3f85a131c3

dziś SPORTOWY24 ● **Dwóch nowych piłkarzy w Koronie Kielce!** Przyszli Karol Jakubczyk i Ariel Mosór **strona 10** ● **Korona Kielce wysoko wygrała sparing,** Słowacy nie mieli szans **strona 10** ● **Pożegnanie Czesława Palika** - odszedł legendarny trener **strona 11**

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Poniedziałek 6.07.2026 | Nr 154 (15 125) | www. echodnia.eu | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 0137-902X | Nr indeksu 350-087

Imponujące kolekcje na Off Fashion 2026 w Kielcach. Zobacz, kto wygrał **strona 5**

Bezpłatny autobus na Święty Krzyż. Lista przystanków **strona 4**

Pobity mężczyzna zmarł w szpitalu. Policja bada, co stało się na Podkarczówce w Kielcach **strona 4**

FOT. POLICJA

OGROMNE SIŁY POLICYJNE W AKCJI

Śmierć kobiety w Borkowie. Obława w Kielcach i okolicy, zatrzymanie **strona 7**

Wyniki Egzaminu Ósmoklasisty. Kto najlepszy?

Uczniowie klas ósmych poznali wyniki. Najlepiej zdali ci ze szkoły w Podchojnach w gminie Jędrzejów, potem Wilczkowice gmina Radoszyce i Społeczna z Kielc **strona 3**

2.Świętokrzyskie Zawody Furmanów w Radkowicach przyniosły widzom mnóstwo emocji **strona 6**

Brutalny atak grupy młodych na ulicy Andersa w Kielcach. Mieszkańcy interweniują **strona 6**

GMINA STASZÓW DACHOWAŁ GOLF PEŁEN MŁODYCH LUDZI

Śmierć o poranku. Kierowca pijany?

Michał Nosal
Gmina Staszów

22-letni mężczyzna zginął w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielny poranek w Wólce Żabnej pod Staszowem.

Cztery inne osoby, w tym 18-latek w krytycznym stanie, trafiły do szpitali. Policjanci podejrzewają, że prowadził 19-latek mający blisko promil alkoholu w organizmie.

Przed 5 rano

Dramat rozegrał się na drodze wojewódzkiej kilka minut przed godziną 5. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad autem. Nie wiemy na razie, w jakich okolicznościach. Volkswagen zjechał z trasy, uderzył w znak drogowy i dachował - opowiada starsza aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Na miejscu zginął 22-latek. Do szpitala w Staszowie zabrani zostali 18- i 19-latek. Stan młodszego z nich lekarze określali jako krytyczny. Do szpitala w Kielcach trafił 17-latek zaś do Buska 19-latek, który jest właścicielem rozbitego auta. Ci, których udało się przebadać, byli nietrzeźwi.

Kto za kierownicą?

- Początkowo żaden z uczestników wypadku nie przyznawał się do kierowania samochodem. Pojawiła się nawet wersja, że Golfem mogła podróżować jeszcze jedna osoba, która uciekła przed dotarciem służb. Wykluczyliśmy taki wariant. Nasze wstępne ustalenia wskazują, że w wozie było pięciu młodych ludzi, a prowadził 19-letni właściciel samochodu, mający w chwili badania blisko promil alkoholu w organizmie - poinformowała w niedzielne przedpołudnie starsza aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Na miejscu wypadku działało pięć zastępów straży, łącznie 16 ratowników. Jak przekazał kapitan Daniel Gil, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie, strażacy pomagali w transporcie rannych do karetek, odłączyli też akumulator w rozbitym Golfie.

FOT. POLICJA STASZÓW

Na miejscu tragedii

eprasa.pl 3f85a131c3

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

W powietrzu nad Bałtykiem unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym z wędzarni, więc ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę

AUTOPROMOCJA 0111454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Cyprian Dmowski

GENIALNY RUCH TVP 1 NAPISAŁ HISTORIĘ

Jakiś czas temu w eterze rozeszła się wiadomość, że TVP 1 przeprowadzi transmisję z koncertu The Cure na fesatiwalu Open'er w Gdyni. Jakoś ta wiadomość nie zrobiła na mnie wielkiego wrażenia - dawno przebolałem, że nie uda mi się wyjechać na tę imprezę i wyparłem ją z głowy. W piątek jednak z wieczornego obijania się po domu wyrwała mnie żona, wołając do telewizora. Właśnie kończyło się „High", koncert zaczął się jakiś czas temu. Usiedliśmy i siedzieliśmy tak, co wymieniając co rusz kilka słów, do chwili, kiedy mokry od deszczówki Robert Smith pożegnał publiczność i zszedł ze sceny.

Ze wzruszenia plątały mi się tak nazwy piosenek, jak i ich słowa. Słuchałem, kiwając głową. Śmiałem się, gdy schowany zwykle w swoim spektrum lider The Cure uśmiechał się i nieco nieudolnie, acz lekko i swobodnie tańczył - co w jego wykonaniu widziałem po raz pierwszy. Czasem albo lekko się uśmiecha, czasem pomacha rękoma - ale żeby tak wszystko naraz? Bez zwykłego dnie niego zawstydzenia, gdy nagle zdaje sobie sprawę, że jest w centrum zainteresowania?

Głos Roberta Smitha nadal jest potężny jak dzwon i niepowtarzalny. Fenomenalny. Brzmienie The Cure takie samo, jak 40 lat temu (bo znam ich od końcówki lat 80.). Teksty i całe utwory wciąż zabierają nas w inny świat. Ich magia w piątek dodatkowo zadziałała ze zdwojoną mocą, bo po „Prayers for Rain" rozpadało się w Gdyni na dobre.

The Cure udowodnili, że nie trzeba na scenie pokazywać nagiego tyłka, robić podlizywanek i heheszek z publicznością. W piątek zagrali koncert jakby sami dla siebie, przebywając sami z sobą, jakby bez świadomości obecności tysięcy ludzi przed sceną i wielu więcej przed telewizorami.

Właśnie. Wracając do telewizorów: transmisja tego koncertu była najlepszym, co TVP 1 zrobiła od czasu premiery serialu „Czarne chmury". Choć to tylko część trasy The Cure, koncert w Gdyni dzięki TVP 1 przeszedł do historii jako jedno z największych wydarzeń muzycznych naszych czasów. Właśnie oglądam go po raz trzeci. I zapewniam, że nie ostatni.

©℗

Wypadki. Udrzenie w auto nauki jazdy. Pijany kierowca

Michał Nosal
Świętokrzyskie

Przez weekend doszło na terenie regionu do wielu wypadków.

Samochód uderzył w zaparkowanego tira

Jedna osoba ucierpiała w wypadku, jaki wydarzył się w piątek o godzinie 16.20 na krajowej trasie numer 73 na wysokości Minostowic w gminie Chmielnik, powiat kielecki. - Z pierwszych ustaleń policjantów wynikało, że 36-latek jadący w kierunku Chmielnika autem marki SsangYong, chciał wyłączyć asystenta pasa ruchu i na chwilę spuścił drogę z oka. Samochód zjechał na drugi pas i uderzył w ciężarowe Volvo zaparkowane w zatoce autobusowej - przekazywała na gorąco podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Do szpitala zabrany został 70-letni pasażer SsangYonga.

Wjechał w naukę jazdy. Kursantka i instruktor w szpitalu

Do wypadku z udziałem auta nauki jazdy doszło w piątek po godzinie 8 na krajowej trasie numer 42 w Parszowie w powiecie starachowickim. W kierunku Skarżyska krajową trasą jechały Hyundai, a za nim dostawcze Iveco. Osobówka to samochód nauki jazdy. 18-letnia kursantka prowadziła go pod okiem 26-letniego instruktora. - Wstępne ustalenia wskazywały, że kiedy kursantka zahamowała, by nie zderzyć się ze zwierzęciem, które wybiegło na drogę, w tył uderzył dostawczak, którym kierował 56-latek. Hyundai został zepchnięty z drogi do rowu - relacjonował sierżant sztabowy Paweł Szczygieł z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Kursantka i instruktor zostali zabrani do szpitala w stanie nie zagrażającym życiu. Na miejscu kraksy działały dwa zastępy strażaków.

FOT. POLICJA

Złotniki, gmina Małogoszcz. 2,7 promila alkoholu miał w organizmie kierowca, którego auto uderzyło w skuter

Wypadek na krajówce. Dwie osoby w szpitalu

Na krajowej trasie numer 79 w miejscowości Łoniów-Kolonia w powiecie sandomierskim doszło w piątek, kilkanaście minut przed godziną 21 do wypadku. Policjanci przekazywali, że Volkswagen pro-wadzony przez 18-latka najechał na tył Citroena prowadzonego przez 30-latkę. Oboje kierujący, po tym jak pierwszej pomocy udzielili im strażacy, zostali zabrani do szpitala. Ratownicy działający na miej-scu w dwa zastępu zajęli się także odłączeniem akumulatorów w sa-mochodach oraz neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę.

Dachowanie na 77. Kierowca w szpitalu

Na krajowej trasie numer 77 w Milczanach w powiecie sandomierskim doszło nocą z piątku na sobotę po godzinie 1 do wypadku. Po-licjanci przekazywali, że 47-latek jadący Lexusem w kierunku San-domierza stracił panowanie nad kierownicą. Lexus dachował i zatrzy-mał się w rowie. Mężczyzna trafił do szpitala.

Skoda potrąciła. Kierowca 2,7 promila

2,7 promila alkoholu miał w organizmie kierowca, którego auto uderzyło w skuter. Do wypadku doszło w piątek w Złotnikach w powiecie jędrzejowskim. Kobieta trafiła do szpitala. Sygnał o wy-padku w gminie Małogoszcz wpłynął do służb ratunkowych kwadrans przed godziną 14. - Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, na drodze łączącej Złotniki z Nowymi Kanicami Skoda potrąciła 51-latkę na skuterze. Badanie wykazało, że 58-letni kierowca samochodu miał 2,7 promila alkoholu w organizmie - relacjonowała pod-komisarz Beata Soboń z policji w Jędrzejowie. Poszkodowana 51-latka została zabrana do szpitala na badania. Działający na miejscu strażacy zajęli się odłączeniem aku-mulatorów w obu pojazdach oraz neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. ©℗

0011550322

Panu
Dariuszowi Kołaczowi
Prezesowi Makroregionu Południe
Polska Press Sp. z o.o.

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składa

Zarząd Polska Press Grupy
oraz Kierownictwo i Pracownicy „Echa Dnia"

6 LIPCA 2026

Dziś 187. dzień roku
Do sylwestra pozostało 178 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.32, zachód o godzinie 20.52.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 19 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 12 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godziny i 23 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Dominik, Dominika, Łucja, Maria, Teresa, Zuzanna.

KALENDARIUM

1849
Święcenia kapłańskie w katedrze sandomierskiej przyjął Tomasz Teofil Kuliński biskup kielecki w latach 1883–1907.

FOT. ARCHIWUM

1946
Kielecka kuria biskupia opublikowała list w sprawie pogromu Żydów. Został odczytany we wszystkich kościołach diecezji w niedzielę 7 lipca.

1943
Oddział Dywersyjny Obwodu Opatów AK pod dowództwem podchorążego Mieczysława Wąsa „Rogacz" opanował niemiecką fabrykę cukierków „Amor" w Ostrowcu.

1944
33 zakładników z kieleckiego więzienia rozstrzelanych zostało przez hitlerowskiego okupanta w Suchedniowie. Był to odwet za atak na pociąg wojskowy na stacji Suchedniów.

1957
Rozkazem Ministra Obrony Narodowej powołany został 3. batalion radiotechniczny. Na miejsce stałej dyslokacji batalionu wyznaczono garnizon Sandomierz.

eprasa.pl 3f85a131c3

nasz REGION

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Oszukany na zakupach
37-latek ze Skarżyska znalazł ofertę sprzedaży traktora i zgodnie z ustaleniami przelał tysiąc złotych zaliczki. Kontakt ze sprzedawca się urwał, więc mężczyzna zgłosił sprawę policjantom.

POWIAT SKARŻYSKI
Policjanci zatrzymali trzech poszukiwanych
Trzech poszukiwanych zatrzymali w czwartek policjanci w powiecie skarżyskim. Najdłużej, pół roku, za kratami zostanie 39-latek zatrzymany w Łącznej.**MINOS**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

STARACHOWICE

Tragiczny finał poszukiwań, znaleziono ciało zaginionego

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego 45-latka ze Starachowic. Mężczyzna nie żyje. W niedzielę policjanci poinformowali o odnale-zieniu jego ciała. Przypomnijmy, Starachowiczanin wyszedł z domu w środę 1 lipca. Od tamtej pory bliscy nie mieli z nim kontaktu. W ostatni piątek poli-cjanci upublicznili wizerunek mężczyzny i apelowali o pomoc w po-szukiwaniach. Prezentowaliśmy portret człowieka z brodą i tatuażami. W niedzielne przedpołudnie poszukiwania dobiegły końca. W lesie na obrzeżach Starachowic znaleziono ciało 45-latka. Policjanci ustalają okoliczności jego śmierci. MINOS

GMINA MORAWICA

Kolizja na stacji paliw

FOT. POLICJA

Na stacji paliw w Brzezinach w powiecie kieleckim nocą z piątku na sobotę osobowy Peugeot uderzył w jeden ze słupów, na których opiera się dach. Kierowca uciekł zostawiając auto z pasażerem. To ustalili policjanci analizując monitoring . To 16-latek. Chłopak był trzeźwy. Rozliczy go sąd dla nieletnich.

Egzamin Ósmoklasisty 2026. Które szkoły najlepsze? TOP 10

Paulina Baran
Świętokrzyskie

Znamy już wyniki Egzaminu Ósmoklasisty 2026 dla wszystkich szkół. Zobaczcie, które szkoły mają powody do dumy? A które wypadły słabo?

Ponad 10 tysięcy absolwentów świętokrzyskich szkół podstawowych poznało w piątek, 3 lipca wyniki Egzaminu Ósmoklasisty. Przeanalizowaliśmy je dokładnie i opracowaliśmy ranking szkół z najlepszymi średnimi wynikami.

Co ciekawe na czele małą szkoła z miejscowości Podchojny w gminie Jędrzejów, za nią Szkoła Podstawowa imienia Świętego Jana Pawła II w Wilczkowicach, w gminie Radoszyce w powiecie koneckim, podium zamyka I Społeczna Szkoła Podstawowa imienia Mikołaja Reja w Kielcach.

Niezwykle ciekawa jest też analiza - skąd są szkoły w TOP 30. Dominują Kielce które w pierwszej trzydziestce mają aż 11 szkół, ale niewiele mniej super szkół działa w powiecie kieleckim - aż 8! Powiat skarżyski ma 3 szkoły w czołówce, po dwie szkoły w TOP 30 mają powiaty buski, jędrzejowski i konecki. Kilka powiatów ma po jednej szkole w TOP 30.

Zobaczcie TOP 10 szkół z województwa świętokrzyski z najlepszymi wynikami Egzamin Ósmoklasisty 2026:

1.Szkoła Podstawowa w Podchojnach, gmina Jędrzejów - 91,45 procent (język polski 83, matematyka - 94, język angielski 97). Zdawało 11 uczniów.

2.Szkoła Podstawowa imienia Świętego Jana Pawła II w Wilczkowicach, gmina Radoszyce, powiat konecki - 86,52 procent (język polski 83, matematyka - 87, język angielski 89). Zdawało 14 uczniów

3.I Społeczna Szkoła Podstawowa imienia Mikołaja Reja w Kielcach - 86,19 procent (język polski 78, matematyka - 84, język angielski 96, niemiecki 100). Zdawało 48 uczniów.

4.Pierwsza Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa iw Kielcach - 83,70 procent (język polski 76, matematyka - 81, język angielski 94). Zdawało 29 uczniów

5.Akademicka Szkoła Podstawowa Shakespreare Primary School w Kielcach - 82,48 procent (język polski 79, matematyka - 79, język angielski 89). Zdawało 17 uczniów

6.Szkoła Podstawowa numer 2 imienia Marii Konopnickiej w Kielcach - 80,80 procent (język polski 80, matematyka - 75, język angielski 87). Zdawało 54 uczniów

7.Szkoła Podstawowa imienia Jana Pawła II w Bielinach, powiat kielecki- 80,43 procent (język polski 75, matematyka - 82, język angielski 84). Zdawało 34 uczniów

8.Szkoła Podstawowa imienia Marii z Nazaretu w Kielcach- 79,94 procent (język polski 80, matematyka - 70, język angielski 89). Zdawało 52 uczniów

FOT. ARCHIWUM

Wyniki egzaminu ocenił dla nas świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek

9.Szkoła Podstawowa imienia Jana Pawła II w Skorzeszycach, gmina Górno, powiat kielecki- 79,82 procent (język polski 66, matematyka - 85, język angielski 89). Zdawało 17 uczniów

10.Szkoła Podstawowa Porąbkach, gmina Bieliny, powiat kielecki- 79,80 procent (język polski 75, matematyka - 71, język angielski 93). Zdawało 5 uczniów

Tegoroczne rezultaty pokazują, że młodzież poradziła sobie na poziomie porównywalnym ze średnią krajową.

Średni wynik z języka polskiego w województwie świętokrzyskim wyniósł 65 procent, czyli dokładnie tyle samo, ile wynosi średnia dla całego kraju.

Z matematyki uczniowie zdobyli średnio 54 procent punktów. To wynik o jeden punkt procentowy niższy od średniej krajowej, ale jednocześnie aż o trzy punkty procentowe wyższy niż w ubiegłym roku. To wyraźna poprawa, która zasługuje na uznanie.

Z języka angielskiego ósmoklasiści uzyskali średnio 72 procent punktów. Średnia krajowa była wyższa o jeden punkt procentowy.

Bardzo dobrze uczniowie ze Świętokrzyskiego poradzili sobie z językiem niemieckim. Średni wynik wyniósł 66 procent, co oznacza rezultat aż o siedem punktów procentowych wyższy od średniej krajowej.

Jak podkreślił w rozmowie z „Echo Dnia" świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek, wyniki uczniów z regionu są porównywalne z rezultatami osiągniętymi w całej Polsce. Zwrócił również uwagę na wyraźną poprawę wyników z matematyki, które w tym roku okazały się zdecydowanie lepsze niż przed rokiem. Kurator przypomniał także, że uczniowie odbierają obecnie zaświadczenia o wynikach egzaminu i dostarczają je do szkół ponadpodstawowych, do których wcześniej złożyli wnioski o przyjęcie. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544552

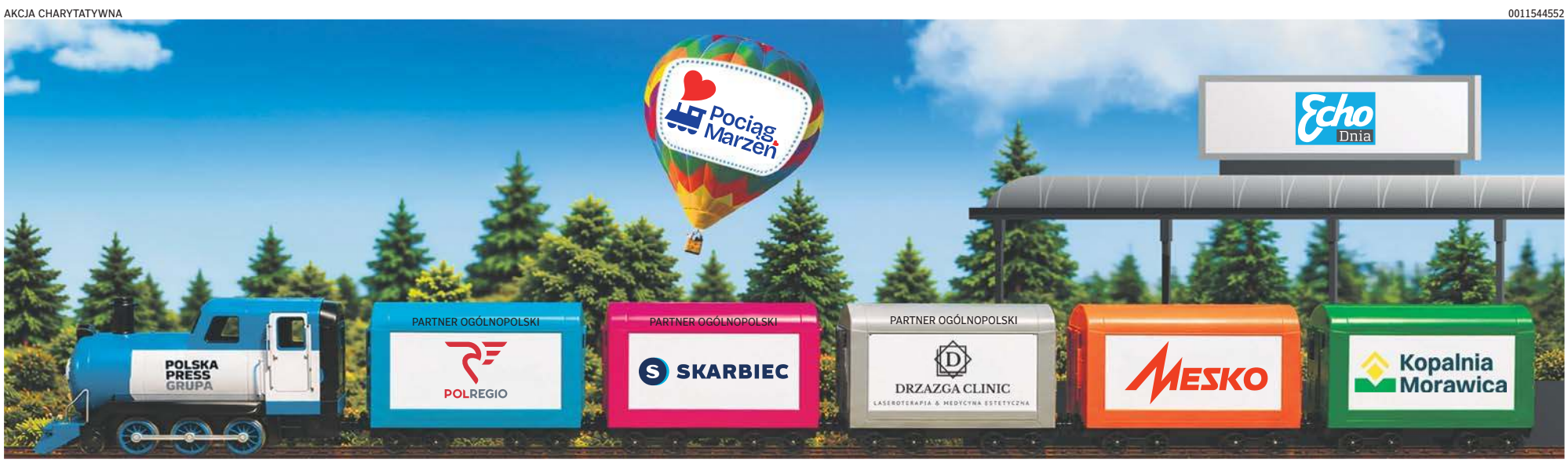

eprasa.pl 3f85a131c3

SECEMIN
Paliło się trzydzieści drzewek
Tuje rosnące wzdłuż ogrodzenia jednej z posesji, palił się w sobotnie przedpołudnie w Seceminie w powiecie włoszczowskim. Sygnał o pożarze strażacy dostali kilka minut przed godziną 11. Jak przekazywał młodszy brygadier Paweł Mazur, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie, paliło się 30 drzewek. Ich ugaszeniem zajęli się druhowie z Secemina i zastęp ratowników z Włoszczowy. Trwa ustalanie przyczyny pożaru.

KIELCE
Złodziej ukradł rower
Na kieleckich Sadach złodziej ukradł w sobotę rower zostawiony przed sklepem osiedlowym. Ze zgłoszenia jakie dostali policjanci wy-nika, że sprzęt był wart 1800 złotych. **MINOS**

STOPNICA
Znalazł na podwórku granat
39-latek ze Stopnicy w powiecie buskim w sobotnie popołudnie pod-czas prac polowych znalazł granat i element pocisku artyleryjskiego. Mężczyzna zaalarmował policjantów, a ci saperów.

OSTROWIEC
Włamanie do mieszkania. Złodziej zabrał pieniądze
Tylko gotówka interesowała złodzieja, który włamał się w sobotę do mieszkania w Ostrowcu Świętokrzyskim. Łączne straty po kradzieży szacowane są na 600 złotych.

KIELCE
Ktoś uszkodził ogrodzenie
Kieleccy policjanci szukają wandala, który przy ulicy Targowej w Kielcaxch uszkodził trzy panele ogrodzenia. Straty przekraczają tysiąc złotych.
SABA

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Pobicie podczas gminnej imprezy. Pięć osób z zarzutam

Po pięć lat więzienia grozi pięciu mężczyznom podejrzanym o to, że pod koniec czerwca w Ciszycy Dolnej, podczas imprezy związanej z obchodami letniego przesilenia, pobili 49-latka. Impreza odbywała się nocą z soboty na niedzielę. W jej trakcie doszło do szarpaniny. - Jak ustalili wezwani na miejsce policjanci w incydencie pokrzywdzony został 49-latek. Trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami twarzoczaszki i dłoni - opowiadała starszy aspirant Katarzyna Cze-sna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Policjanci zatrzymali pięciu mężczyzn w wieku od 28 do 44 lat. To mieszkańcy gmin Tarłów, Solec nad Wisłą, Ciepielów i Łaziska. Cała piątka usłyszała zarzut pobicia, za co może grozić nawet pięć lat wię-zienia. Na razie mężczyźni zostali objęci dozorami, mają też wpłacić poręczenia majątkowe. Nie wolno im zbliżać się do pobitego 49-latka, ani z nim kontaktować. MINOS

GMINA CHĘCINY

Wytopki Ołowiu w Tokarni

W Parku Etnograficznym w Tokarni znów zapachniało dymem, rozgrzaną ziemią i dawnym rzemiosłem. W niedzielę, 5 lipca, odbyły się 34. Wytopki Ołowiu, jedna z najstarszych imprez popularyzatorskich Muzeum Wsi Kieleckiej. To wydarzenie przypomina, że okolice Kielc i Chęcin nie były tylko rolniczym krajobrazem, ale także miejscem związanym z górnictwem kruszcowym i dawną metalurgią. Program rozpoczął się mszą świętą w kościele z Rogowa. Później życie przeniosło się między skansenowe zagrody i stanowiska pokazowe. Swoje stoiska przygotowały także zaprzyjaźnione instytucje. Był między innymi Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu, Muzeum Przyrody i Techniki imienia Jana Pazdura „Ekomuzeum" w Starachowicach oraz Muzealna Izba Górnictwa Kruszcowego w Miedziance. Można było przyglądać się pracy rzemieślników, porozmawiać o dawnych technologiach i zobaczyć, że historia przemysłu nie musi być zamknięta w gablotach. AG

Bezpłatny autobus turystyczny z Kielc na Święty Krzyż wrócił

Paula Goszczyńska
Kielce, powiat kielecki

Bezpłatny autobus turystyczny z Kielc na Święty Krzyż powrócił. Będzie kursował do końca wakacji.

Bezpłatny autobus turystyczny z Kielc na Święty Krzyż powrócił po raz siódmy. Będzie kursował w każdy weekend do końca wakacji i zatrzymywał się przy największych atrakcjach turystycznych. Pierwszy odjazd majł miejsce w sobotę, 4 lipca.

Już siódmy sezon z rzędu Samorząd Województwa Świętokrzyskiego i Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego uruchamiają bezpośredni i bezpłatny autobus turystyczny z Kielc na Święty Krzyż z przystankami przy największych atrakcjach. Autobus będzie też jeździł z powrotem, czyli ze Świętego Krzyża do Kielc.

Co więcej, autobus zatrzyma się w ważnych turystycznie miejscach regionu, między innymi w Świętej Katarzynie, Nowej Słupi i Ciekotach.

Kursowanie autobusu zainaugurowali w piątek, 3 lipca, marszałek Renata Janik, Andrzej Pruś, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Rafał Nowak, prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego, Marcin Piętak, dyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego, Kazimierz Mądzik, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Święty Krzyż to serce duchowe i historyczne naszego pięknego regionu świętokrzyskiego. Dlatego po raz siódmy inaugurujemy podróże naszym autobusem, które będą się odbywać do 30 sierpnia. Taką możliwość przemieszczania chwalą sobie zarówno mieszkańcy naszego regionu, jak również przybywający do nas turyści. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będziemy uruchamiać tego typu kursy do innych, równie ciekawych i pięknych zakątków naszego regionu. Jest to oczywiście uzależnione od środków budżetu Województwa Świętokrzyskiego. Mimo tego, że w tym roku nasz budżet został uszczuplony o ponad 38 milionów, to autobus jak co roku rozpoczyna swoje kursy na Święty Krzyż - mówiła marszałek Renata Janik.

- Dziękuję, że pomimo tej trudnej sytuacji, pani marszałek wraz z zarządem znalazła pieniądze, by promować turystykę w województwie świętokrzyskim. Planujemy, by od przyszłego roku w podobny sposób pokazywać inne atrakcje naszego regionu - jeden kurs mógłby jeździć na północ, a drugi na południe. Mam nadzieję, że wszyscy turyści odkryją piękno Świętokrzyskiego - dodał Rafał Nowak, prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Kursowanie autobusu zainaugurowano w Kielcach w piątek, 3 lipca

Autobus jeździć będzie w każdy weekend - sobota i niedziela - do niedzieli, 30 sierpnia. Odjazdy z Kielc o godzinie: 9 oraz 13.50. Odjazdy ze Świętego Krzyża o godzinie: 12 oraz 17.20.

Autobus zatrzymuje się na jedenastu przystankach na trasie:

Kielce Kadzielnia - przystanek przy ulicy Krakowskiej od strony bloków.

Kielce Dworzec Autobusowy, ulica Czarnowska 12 - stanowisko numer 14

Cedzyna, przystanek przy zalewie - zjazd do Hotelu Echo

Mąchocice, przy wjeździe do Hotelu Ameliówka

Ciekoty . przy Centrum Szklany Dom

Wilków, przystanek przy ulicy Łysogórskiej

Święta Katarzyna, przy Ośrodku Jodełka

Bieliny , Pensjonat pod Kogutami

Nowa Słupia, Rynek

Huta Szklana, przystanek przy parkingu

Święty Krzyż, pętla.

Rezerwacje na stronie www.swietokrzyskie.travel. Na jedną rezerwację przypada maksymalnie 5 miejsc. Rezerwacja online zamykana jest 30 minut przed rozpoczęciem każdego kursu lub po wyczerpaniu limitu miejsc na dany kurs. ©℗

REKLAMA 0011549147

PREZYDENT MIASTA KIELCE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku *o gospodarce nieruchomościami* (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuje

o wywieszeniu w dniach od 6.07.2026 r. do 27.07.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1 oraz o zamieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: www.kielce.eu, wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia, położonych w Kielcach, przy ulicach: Wojciecha Kossaka, Rajtarskiej, K.H. Kadena, Sowiej, Zbigniewa Herberta, Świerkowej, Leszczeńskiej, Gabrieli Zapolskiej, Ks. Piotra Ściegiennego, Ludwiki Wawrzyńskiej, Zagnańskiej, majora Jurija Gagarina oraz wykazu lokali mieszkalnych położonych w Kielcach, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców.
Wykaz został wywieszony celem podania do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro, pokój nr 222 tel. 41 36 76 222, pokój nr 223 tel. 41 36 76 223, pokój nr 225 tel. 41 36 76 225, pokój nr 227 tel. 41 36 76 227.

Pobity zmarł w szpitalu. Policjanci badają sprawę dramatu na kieleckiej Podkarczówce

Michał Nosal
Kielce

Kielczanin, który kilka dni temu został pobity na osiedlu Podkarczówka w Kielcach , zmarł w sobotę w szpitalu.

Sekcja zwłok da odpowiedź na pytanie czy śmierć była wynikiem ataku. Jej wyniki poznamy w najbliższych dniach. Policjanci bada sprawę, prowadzą intensywne śledztwo.

Przypomnijmy. We wtorek, 30 czerwca, kilka minut po godzinie 22, dyżurny kieleckiej policji dostał sygnał o pobiciu nas osiedlu Podkarczówka. Do akcji ruszyły patrol i karetka pogotowia.

- Policjanci zastali na miejscu 53- oraz 47-latka. Starszy z nich był nieprzytomny, obaj mieli obrażenia głowy. Funkcjonariusze ustalili, że Kielczanie zostali zaczepieni i pobici przez trzech mężczyzn, którzy później uciekli - przekazywała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Młodszy z pobitych po przebadaniu przez załogę pogotowia odmówił hospitalizacji. Starszy decyzją lekarza został zabrany do szpitala. Cztery dni później, w sobotę 4 lipca, policjanci dostali sygnał, że 53-latek zmarł.

- Gromadzimy i analizujemy już zebrany materiał dowodowy. W naj-bliższych dniach zaplanowana została sekcja zwłok, która pozwoli ustalić bezpośrednią przyczynę śmierci mężczyzny i wyjaśnić czy miała ona związek z wtorkowym pobiciem - mówiła w niedzielę pod-komisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.
©℗

eprasa.pl 3f85a131c3

KIELCE WIELKA GALA FINAŁOWA OFF FASHION FIRE 2026 W KIELECKIM CENTRUM KULTURY

Imponujące kolekcje, dużo emocji

Paula Goszczyńska
Kielce

W sobotę, 4 lipca, na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury odbyła się wielka Gala Finałowa OFF Fashion „Fire" 2026. Pierwsze miejsce zajęła Oliwia Matlak.

FOT. PAULA GOSZCZYŃSKA

Pierwsze miejsce w tegorocznej edycji Off Fashion zajęła Oliwia Matlak.Nagrodę wręczyła prezydentka Kielc Agata WOjda

Dwudziestu utalentowanych projektantów zaprezentowało kolekcje, które niejednokrotnie zapierały dech w piersiach.

Podczas półfinału spośród 94 półfinalistów OFF Fashion jury wskazało najlepszą dwudziestkę. To właśnie oni zaprezentowali się podczas Gali Finałowej i walczyli o cenne nagrody oraz wyróżnienia.

W sobotę, 4 lipca, w Kieleckim Centrum Kultury mogliśmy podziwiać autorskie kolekcje wymienionych projektantów: Filip Borządek, Natalia Chekhlova, Joanna Domańska, Mateusz Domasik, Yelyzaveta Drahan, Ilia Horin, Wiktoria Kalbarczyk, Weronika Kaszycka, Anita Katryńska, Justyna Kościółek, Almantas Kunskas, Amadeusz Łopato, Maja Malkowska, Oliwia Matlak, Maria Próchnicka, Barbara Rozenberg, Roksana Sendecka, Maciej Sieradzki, Wiktor Smulski, Dominik Żyża.

Finałową galę poprowadzili Tatiana Okupnik i Mateusz Szymkowiak. Tatiana Okupnik zaśpiewała również dla publiczności.

Było co podziwiać. Kreacje przypominały prawdziwe dzieła sztuki i prezentowały wielki talent projektantów. Nie brakowało odważnych form, zaskakujących materiałów i interpretacji tegorocznego hasła konkursu - „Fire". Rywalizacja była zacięta oraz wyrównana. Wiele osób podkreśliło, że to najlepsza edycja wydarzenia. Prace młodych projektantów oceniali uznani przedstawiciele świata mody. W jury znaleźli się między innymi Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski - jeden z najbardziej rozpoznawalnych duetów projektanckich w Polsce, stylista Tomasz Jacyków, Michał Zaczyński - dziennikarz i ekspert mody, Paweł Węgrzyn - projektant i wykładowca, czy Aneta Dalbiak, dyrektorka Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, od lat promująca współczesną polską modę.

Oprócz pokazów projektantów rywalizujących ze sobą w finale, odbyły się również pokazy dodatkowe: Gabriela Daty, ubiegłorocznego zwycięzcy Off Fashion, Mateusza Jagodzińskiego oraz marki Dreslow.

Po wręczeniu wyróżnień i nagród specjalnych nadszedł czas na podium. Jury przyznawało punkty: 5 za pierwsze miejsce, 3 za drugie i 1 za trzecie. Po przeliczeniu poznaliśmy zwycięzców.

Pierwsze miejsce zajęła Oliwia Matlak. Drugie miejsce zajęła Yelyzaveta Drahan. Trzecie miejsce zajął Dominik Żyża. Cała trójka otrzymała także statuetki konkursu OFF przygotowane przez Sławomira Micka oraz nagrody finansowe.

Oliwia Matlak to projektantka mody, konstruktorka i krawcowa, absolwentka Instytutu Ubioru na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Nagroda 15 tysięcy złotych od miasta Kielce.

Yelyzaveta Drahan to projektantka mody młodego pokolenia. Druga nagroda - 10 tysięcy złotych od Vive Textile Recycling.

Dominik Żyża to urodzony w 2001 roku utalentowany projektant mody, obuwia i akcesoriów oraz artysta malarz młodego pokolenia. Pochodzi z Bydgoszczy, gdzie stawiał pierwsze kroki w edukacji artystycznej. Obecnie jest silnie związany z Łodzią. Trzecia nagroda - 8 tysięcy złotych od Kieleckiego Centrum Kultury ,

Swoją nagrodę przyznała również publiczność. Trafiła ona do Justyny Kościółek - to czek na 5 tysięcy złotych.

Kieleckie Centrum Kultury wyróżniło także najlepszą modelkę i modela czekami o wartości 1 tysiąc złotych. Nagrody z rąk dyrektora Kieleckiego Centrum kultury Artura Wijaty otrzymali: Vlada Kumeiko i Adrian Pukosz.

Anonimowy Darczyńca postanowił nagrodzić czekiem na 5 tysięcy złotych kolekcję tematyczną na OFF Fashion Fire, Aleks, czyli Julię Pająk.

Wielki ogień. Palił się tartak. W akcji kilkanaście zastępów straży

Michał Nosal
Gmina Piekoszów

Ponad 70 strażaków walczyło nocą z czwartku na piątek z dużym pożarem w Szczukowicach w powiecie kieleckim. Palił się tartak. Nikomu nic się nie stało, ale straty są ogromne.

FOT. OSP PIEKOSZÓW

Podczas nocnej akcji strażaków w Szczukowicach w gminie Piekoszów.

Około północy z czwartku na piątek, z 2 na 3 lipca kieleccy strażacy dostali sygnał, że pali się tartak w Szczukowiach w gminie Piekoszów. Do akcji ruszyło początkowo 10 zastępów straży, potem dołączyło do nich jeszcze sześć. Łącznie w nocne działania zaangażowanych było 71 ratowników z państwowej straży i jednostek ochotniczych z terenu powiatu kieleckiego. Pożar miał po-wierzchnię 30 na 40 metrów. - Strażacy zastali w pełni rozwinięty pożar hali z materiałem drzew-nym, drewnianego budynku biurowego oraz kontenera. Ratownicy zabezpieczyli miejsce i rozpoczęli gaszenie ognia - podsumowywała później młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Przed godziną 1.30 ratownicy informowali, że nie ma już zagrożenia, by ogień rozprzestrzenił się. Przed godziną 2 pożar został opanowany. Strażacy podkreślali, że akcja była trudna za względu na zwartą zabudowę i dużą ilość łatwopalnych materiałów. Dodatkowo na terenie zakładu znajdowały się butle z gazem. W piątkowy ranek ratownicy nadal działali w Szczukowicach. W użyciu był ciężki sprzęt budowlany. Trwało przelewanie pogorzeliska. Akcja dobiegła końca dopiero o godzinie 11.40, czyli bez mała po 12 godzinach od rozpoczęcia. - Właściciel zakładu został poinformowany o możliwości złożenia za-wiadomienia. Zadeklarował, że obiekt był monitorowany, jest więc szansa, że nagranie da odpowiedź na pytanie o przyczynę pożaru. Według wstępnych przypuszczeń mogło nią być spięcie w instalacji elektrycznej jednego z kontenerów, w których przechowywane były drewno i narzędzia - mówiła podkomisarz Mał-gorzata Perkowska-Kiepas, z policji w Kielcach.

REKLAMA 0011547864

eprasa.pl 3f85a131c3

2. Świętokrzyskie Zawody Furmanów. Widowisko w Radkowicach

Kazimierz Cuch
Gmina Pawłów

2. Świętokrzyskie Zawody Furmanów w Radkowicach, w gminie Pawłów w powiecie starachowickim przeszły do historii. Tpo było wyjątkowe widowisko.

Uczestniczyło w nich dziewięć zaprzęgów z Polski i Słowacji. Wygrał Jozef Haladej ze Słowacji ale w czołówce był Tomasz Pocheć ze Skarżyska-Kamiennej. Było to widowiskowe wydarzenie prezentujące siłę i precyzję koni pociągowych. Miało charakter pikniku rodzinnego, podczas którego można podziwiać potęgę koni zimnokrwistych i świętokrzyski folklor. W sobotę w Radkowicach byli między innymi: poseł Agata Wojtyszek z wnukiem, Marek Wojtas- wójt Pawłowa, Maciej Bidziński- dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie, radni.

Zawody prowadziła Barbara Galupa, prezes Staropolskiego Związek Hodowców Koni w Kielcach. Jak mówiła Agnieszka Jarosińska, szefowa Stowarzyszenia „Pasja Hippika" ze Skarżyska-Kamiennej, taka impreza to kultywowanie wspaniałej tradycji furmańskich, prezentacja siły koni pociągowych oraz wspólna integracja.

Furmani powożący dwoma końmi rywalizowali w następujących konkurencjach: Siła uciągu, Precyzja i dokładność; Zręczność powożenia.

©℗

FOT. KAZIMIERZ CUCH

W zawodach wystartowało dziewięć zaprzęgów z Polski i Słowacji

Brutalny atak. Nastolatek kopnął mężczyznę w głowę

Michał Nosal
Kielce

Nastolatek kopiący w głowę mężczyznę siedzącego na chodniku - nagranie z tak brutalnego ataku pojawiło się w mediach społecznościowych.

Wykonano je przy ulicy Andersa w Kielcach. Policjanci badają już sprawę, a mieszkańcy skarżą się grupkę młodych ludzi, którzy uprzy-krzają im życie.

FOT. ARCHIWUM

Przy ulicy Andersa w Kielcach grupka młodych ludzi pobiła mężczyznę. Nagranie trafiło do mediów społecznościowych

Grupka młodych pobiła mężczyznę

To sytuacja z czwartku, 2 lipca. Około godziny 19 policjanci dostali zgłoszenie, że przy kieleckiej ulicy Andersa grupka młodych ludzi pobiła mężczyznę.

- Odtwarzamy przebieg tego zajścia. Na nagraniu, którym dysponu-jemy, widać zaledwie jego fragment. Wcześniej 45-latek miał być bity i kopany przez więcej młodych osób. Rozbiegły się one przed przy-jazdem radiowozu - relacjonowała w sobotę podkomisarz Małgo-rzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

45-latek, od którego czuć było alkohol, został przewieziony do szpitala. Miał obrażenia nie zagrażające życiu. Placówkę opuścił na własne życzenie.

Policja ustala

- Analizujemy nagranie, docieramy do świadków. Chcemy ustalić co dokładnie się wydarzyło i kto brał udział w zajściu. Sprawą zajmuje się również dzielnicowy - mówiła podkomisarz Małgorzata Perkow-ska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach..

Mieszkańcy oburzeni

Mieszkańcy zbulwersowani czwartkowym zajściem żalą się grupę nastolatków. Jak czytamy: „Dzieci w wieku około 13, 14, 15 lat. Prze-siadują w okolicach ulicy Andersa, zachowanie ich jest skandaliczne. Nie reagują na żadne prośby. Młodsze dzieci obawiają się wyjść na plac zabaw. Ta sprawa miała początek już rok temu. Do zarządcy wielokrotnie wpływały informacje na temat zniszczeń wykonanych przez tę samą młodzież na terenie całego osiedla Bella Vista przy ulicy Andersa. Zniszczone oświetlenie zewnętrzne, zniszczenia na ścianach, rozlane piwa/napoje, zniszczenia placów zabaw oraz ata-kowanie rówieśników. Młodzież ta wielokrotnie była zgłaszana, że przesiaduje w częściach wspólnych naszego osiedla (to nie są mieszkańcy naszego osiedla, a pobliskich domków oraz Bukówki). Znają kody do wszystkich klatek".

Policja: „Analizujemy nagranie, docieramy do świadków. Chcemy ustalić co dokładnie się wydarzyło i kto brał udział w zajściu".

0011550309

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość
o śmierci

Danuty Grabowskiej

posłanki na Sejm X, II, III i IV kadencji,
działaczki samorządowej,
wiceministry edukacji narodowej w latach 1993-1997.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy współczucia.

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i echodnia.eu/nekrologi

Trzy samochody spłonęły w sobotę na świętokrzyskich drogach. Było groźnie

Michał Nosal
Świętokrzyskie

Seria pożarów na świętokrzyskich drogach. W sobotę zapaliły się auta w powiecie buskim oraz dwukrotnie w Sandomierskim. Interweniowali strażący.

Do wszystkich pożarów doszło w sobotę 4 lipca

W Radzanowie samochód dachował i zapalił się. Kierowca zachował zimną krew

Do groźnej sytuacji doszło w sobotnie przedpołudnie w powiecie buskim. Samochód dachował, a potem stanął w płomieniach. Kierowcy nic się na szczęście nie stało.

Policjanci chwalili trzeźwość umysłu, jaką zachował w krytycznych chwilach. Dramatyczne sceny roze-grały się kilka minut przed godziną 12 w Radzanowie w gminie Busko-Zdrój.

FOT. ARCHIWUM

Spalone auto po dachowaniu w Radzanowie

Drogą wojewódzką od strony Dobrowody jechało Renault Clio prowadzone przez 68-latka.

- Mężczyzna opowiadał, że w pewnym momencie poczuł, jakby auto nie miało hamulców. Dojeżdżał do ronda i chcąc uniknąć zderzenia, zdecydował się zjechać z drogi na pas zieleni. Był tam niestety rów. Clio dachowało, a spod jego maski zaczął wydoby-wać się dym - opowiadał aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, ofi-cer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

68-latek zdołał wybić boczna szybę i wydostać się z samochodu, nim ten sta-nął w płomieniach. Mężczyzna wezwał służby ratunkowe, Renault całkowicie jednak spłonęło.

Pożar na parkingu w Sandomierzu

Po godzinie 15.30 w sobotę sandomierscy strażacy dostali sygnał, że na parkingu przed sklepem przy ulicy Lubelskiej w Sandomierzu zapalił się samochód. Na miejsce podjechał jeden zastęp. Ratownicy ugasili samochód, a potem sprawdzili kamerą termowizyjną czy nie ma ukrytych zarzewi ognia.

Golf spłonął na drodze w Goźlicach

Tuż przed godziną 6 w sobotę sandomierscy strażacy dostali zgło-szenie o pożarze samochodu na trasie w Goźlicach w gminie Klimon-tów. Zapalił się Volkswagen Golf.

Dwa zastępy ratowników ugasiły to co zostało z auta, a potem kamerą termowizyjną upewniły się, że za-grożenie zostało całkowicie zażegnane.

©℗

eprasa.pl 3f85a131c3

KRÓTKO

GMINA MIRZEC

Wpadł, bo przekroczył prędkość

Utarta prawa jazdy na trzy miesiące, to nie największy problem 44-letniego kierowcy, którego starachowiccy policjanci przyłapali na przekroczeniu prędkości. Mężczyzna był poszukiwany. Trafił za kraty na 150 dni. Przed godziną 7.30 w piątek policjanci kontrolujący prędkość samochodów przejeżdżających przez Osiny w powiecie starachowickim zatrzymali do kontroli osobowe Renault, którego kierowca jechał 104 na godzinę w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50. - 44-letni kierowca był już karany za podobną jazdę, tym ra-zem policjanci rozliczyli go więc w warunkach recydywy. Dostał trzy tysiące złotych mandatu i 13 punktów karnych, stracił prawo jazdy na trzy miesiące - opowiadał sierżant sztabowy Paweł Szczygieł z Ko-mendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Na tym się nie skoń-czyło, okazało się bowiem, że 44-latek jest poszukiwany, bo ma do odsiedzenia 150 dni kary. Mężczyzna został zatrzymany.MINOS

GMINA BIELINY

Bociany wypadły z gniazda

FOT. OSP BELNO

Nietypowe zadanie stanęło w piątek przed druhami Ochotniczej Straży Pożarnej w Makoszynie w gminie Bieliny. W Belnie z gniazda wypadły cztery bociany. Na polecenie wójta ratownicy przewieźli ptaki do azylu „Ptakolub". Druhowie dziękowali osobom, które przed ich przyjazdem zaopiekowały się bocianami.

ŁĄCZNA

BMW pędziło ponad setką

106 na godzinę jechało BMW, którego prędkość policjanci zmierzyli w czwartek około godziny 16 w Łącznej w powiecie skarżyskim. Wolno tu jechać maksymalnie 50. Do tego okazało się, że 20-letni kierowca auta nie pierwszy raz znacznie przekroczył prędkość. - Mężczyzna został rozliczony w warunkach recydywy. Dostał 13 punktów i trzy tysiące złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące - wyliczała nadkomisarz Anna Sławiń-ska z policji w Skarżysku-Kamiennej.MINOS

GMINA BAĆKOWICE

Drewniana stodoła spłonęła

25 strażaków walczyło w piątkowy wieczór z pożarem stodoły w Piórkowie w gminie Baćkowice. Jak przekazywał kapitan Wiktor Łoch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie, w chwili dotarcia pierwszych zastępów cały drewniany budynek był w ogniu. Ratownicy oświetlili teren i zaczęli walkę z płomieniami. Dodatkowo bronili przed nimi budynek gospodarczy sąsiadujący z płonącą stodołą. Udzielili też pomocy osobie, która mocno przeżywała sytuację. Przekazali ją pod opiekę pogotowia. MINOS

Śmierć w Borkowie, obława w Kielcach i okolicach

Michal Nosal
Kielce, powiat kielecki

Dramat w Borkowie w gminie Daleszyce. W piątkowe popołudnie, 3 lipca znaleziono tu kobietę nie dającą znaków życia

FOT. POLICJA

Lorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit, Lorem ipsum dolor sit ame ajadj jdkajdkjakdjakljdt,

Jej mąż, który mógł być ostatnią osobą mającą kontakt z kobietą przed jej śmiercią, zniknął. Obława trwała do niedzielnego poranka. Mężczyzna został zatrzymany.

O obławie trwającej od piątkowego popołudnia w lesie na obrzeżach Kielc, mówiła cała Polska.

Na Białogonie i w Nowinach jest pełno policjantów. Wygląda, jakby kogoś szukali - alarmowali w piątkowe popołudnie Czytelnicy „Echa Dnia".

Nad lasem na Słowiku latały drony, policjanci odwiedzali kolejne domy w okolicy.

- Pokazywali na komórce zdjęcie siwego mężczyzny ze zmierzwio-nymi włosami. Pytali, czy go nie widzieliśmy około godziny 15.30. Podobno był boso. Oprócz mężczyzny na tym zdjęciu były jeszcze dwie kobiety. Chyba to fotografia z jakiejś uroczystości rodzinnej - opowiadał mieszkaniec Białogonu.

Ostatni widział ją żywą?

Policjanci pytani o działania w Kielcach początkowo prosili, by dać im pracować bez zbędnego rozgłosu. Przed godziną 20.30 przyznali, że znaleźli ciało kobiety i szukają jej męża.

- Kilkanaście minut po godzinie 14 dostaliśmy zgłoszenie, że w domu w Borkowie w gminie Daleszyce znaleziona została kobieta nie dająca oznak życia. Na miejsce pojechali policjanci i pogotowie, ale dla 64-latki nie było już ratunku. Lekarz stwierdził zgon - mówiła w piąt-kowy wieczór podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Na miejsce przyjechali policyjny technik oraz prokurator. Zaczęło się gromadzenie śladów i odtwarzanie ostatnich dni z życia kobiety.

- Wstępne ustalenia wskazują, że do śmierci 64-latki ktoś mógł się przyczynić. W związku z prowadzonymi czynnościami policjanci pro- wadzą poszukiwania 65-letniego męża zmarłej, który mógł być ostatnią osobą mającą kontakt z kobietą przed jej śmiercią - informowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas i dodawała, że tragedia wydarzyła się w rodzinie, w której nie było Niebieskiej Karty, ani poli-cyjnych interwencji.

Zebrane informacje zaprowadziły policjantów w okolice Białogonu i Słowika. To tu 65-latek miał być widziany po raz ostatni. Kilkanaście minut przed godziną 22 w piątek policjanci opublikowali rysopis 65-latka i apel o pomoc. Informowali, że mężczyzna ma krępą budowę ciała, około 175 centymetrów wzrostu i krótkie siwe włosy. Miał opuchniętą prawą rękę, był boso. Gdy widziano go ostatni raz, ubrany był w sweter z dekoltem w serek i brązowe spodnie z podwi-niętymi nogawkami.

Drugi dzień poszukiwań

Nocą temperatura obniżyła się do kilkunastu stopni. W sobotni poranek w mediach społecznościowych pojawił się dramatyczny apel bli-skich mężczyzny. „Najwspanialszy tato, dziadku, mężu wracaj! Pro-szę Cię wracaj, czekamy tu na Ciebie wszyscy!" Poszukiwania męż-czyzny nadal trwały. Policjanci uruchomili specjalny numer telefonu, pod który przekazywać można informacje na temat 65-latka.

- W piątek oraz nocą w poszukiwania zaangażowanych było łącznie 255 policjantów, w tym funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji z Kielc i Łodzi. Prócz naszych przewodników z psami tropiącymi w te-renie pracują przewodnicy z Komendy Głównej Policji w Warszawie - wyliczała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

W sobotę do akcji poszukiwawczej dołączył śmigłowiec z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Około godziny 11 krążył nad lasem na Słowiku. O pomoc poproszeni zostali strażacy. Przeczesywali koryto rzeki.

Po godzinie 18 policjanci zdecydowali się zaprezentować foto-grafię poszukiwanego mężczyzny. Wybrali kadr z monitoringu, na którym twarz nie była wprawdzie wyraźna, doskonale jednak widać było posturę mężczyzny i to w co był w piątek ubrany.

Zatrzymanie i zarzut

Trzecia doba poszukiwań przyniosła przełom w sprawie. 65-latek został zatrzymany na kieleckim Biesaku przed godziną 6. - To było jedno z miejsc, które świadkowie wskazywali jako punkt, gdzie mężczyzna był widziany. 65-latek był wycieńczony, wymaga hospitalizacji. Pilnowany przez policjantów trafił pod opiekę lekarzy.

Gdy jego stan na to pozwoli, zostanie przesłuchany - mówiła w niedzielny ranek podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

W niedzielne popołudnie 65-latek został doprowadzony do prokura-tury. - Dysponujemy już wstępnymi wynikami sekcji zwłok. Wskazują one, że przyczyną śmierci kobiety były liczne obrażenia głowy zadane tę-pym narzędziem. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa, przyznał się i złożył wyjaśnienia. Jak tłumaczył, do ataku doszło podczas eskalacji konfliktu rodzinnego. Jeszcze dziś skierujemy do sądu wniosek o jego tymczasowe aresztowanie - mówił po godzinie 18.30 prokurator Tomasz Rurarz z Prokuratury Okręgowej w Kielcach. Za to, o co 65-latek jest podejrzany, może grozić nawet dożywocie. ©℗

TEŻ BYŁY WIELKE POSZUKIWANIA

W czerwcu region świętokrzyski i pół Polski żyło informacją o tragedii w miejscowości Mierzawa w powiecie jędrzejowskim. To właśnie tam, 19 czerwca 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna – mimo prób ratowania mu życia - zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Mężczyznę zatrzymano po kilku dniach. Usłyszał zarzut zabójstwa. Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 49-letni były policjant (w policji służył 16 lat, odszedł na początku 2023 w stopniu młodszego aspiranta) po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna – mimo prób ratowania mu życia - zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł tak, jak stał, zabierając tylko żółto-czarną hulajnogę elektryczną.

eprasa.pl 3f85a131c3

KOBIECA TWARZ ROKU POLSKI

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI

HANNA LEWIŃSKA
Wrocław

Zwyciężczynię ogólnopolskiego finału plebiscytu Kobieca Twarz Roku Polski w kategorii Córki wygrana bardzo zdziwiła i uszczęśliwiła. - Chociaż towarzyszył mi lekki stres, to finalnie wsparcie bliskich bardzo mi pomogło - mówi Hanna Lewińska.

Nagroda główna - samochód - to dla niej większa niezależność w codziennym funkcjonowaniu. Na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej, co przez niepełnosprawność jest uciążliwe, dlatego samochód znacznie ułatwi jej życie i tak pełne wyzwań. - Mocno walczę z codziennością. Bardzo dużo śpię, a gdy mam więcej siły, staram się po prostu funkcjonować. Dużym wysiłkiem jest dla mnie jedzenie. Mam też problem z poruszaniem się nawet po domu. Obecnie nie jest za dobrze. Jednak wcześniej było jeszcze gorzej, dlatego cieszę się, że udało mi się zrobić lekki progres. Ból stał się moją codziennością. Jednak po diagnozie mam to szczęście, że mogę wstawać z łóżka. To dla wielu osób niewiele, a dla mnie oznacza to bardzo dużo - wyznaje laureatka.

Nadzieją, a jednocześnie planem na życie jest dla niej w przyszłości założenie rodziny. Mimo trudu każdego dnia nie poddaje się, znajduje w sobie siłę na walkę oraz realizowania swoich pasji, z których największą jest malowanie. Szczególnie lubi pejzaże, a jej ulubioną techniką jest malowanie rękami.

- Bardzo, cieszę się z rzeczy, które dla innych są oczywiste. Na przykład dużym sukcesem, który sprawia mi autentyczną radość jest to, gdy uda mi się normalnie zjeść. Czuję wtedy dużą ulgę. Ale mam w pamięci stan, kiedy byłam przygwożdżona do łóżka, nie miałam siły się podnieść. A dziś mogę wyjść o kulach z mamą z domu. Dla innych to coś naturalnego, coś, o czym się w ogóle nie myśli, a dla mnie to sukces, bo w głowie mam wspomnienia z czasów, kiedy było to nieosiągalne - przekazuje pani Hanna. Najważniejszą osobą w życiu naszej zwyciężczyni jest jej mama, która towarzyszy jej na każdym etapie choroby i nigdy jej nie zawiodła. To właśnie od niej otrzymała najwięcej wsparcia i zrozumienia.

Choroba sprawiła, że pani Hanna, w pewnym sensie, straciła dzieciństwo, ale nie czuje potrzeby udowadniania swojej dorosłości. Chce nadrabiać to, czego nie mogła doświadczyć wcześniej.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI

LUCYNA KRAJCZEWSKA
Świecie

Zapytana o emocje po wygranej w ogólnopolskim finale plebiscytu Kobieca Twarz Roku Polski w kategorii Matki, mówi, że trudno było znaleźć słowa. - To była wielka radość. Nigdy nic nie wygrałam, nie licząc suszarki jakieś 20 lat temu. Kiedy przyszłam do pracy następnego dnia po ogłoszeniu wyników, od rana towarzyszył mi uśmiech od ucha do ucha. Posypały się oczywiście gratulacje. Okazało się, że mam dużą grupę wsparcia. Czuję się po prostu jak gwiazda - wspomina Lucyna Krajczewska.

Nagrodą główną w plebiscycie było auto. Czy jest już plan na pierwszą podróż? - Mam grupę znajomych, są to trzy pary. Zawsze gdy gdzieś jedziemy, musimy korzystać z dwóch samochodów. Teraz na jakiekolwiek wypady będę mogła zabrać wszystkich bliskich i skończy się problem z jazdą na dwa auta - mówi pani Lucyna.

Wygrała w kategorii pokoleniowej Matki. Dla niej bycie dobrą mamą to wsparcie na każdym etapie. Sama miała to szczęście, że miała je od swoich rodziców: od dzieciństwa aż do dziś, bo jej mama wciąż jest dla niej oparciem. Rodzina jest dla pani Lucyny najważniejsza, ale jak zaznacza, stara się nie zapominać o sobie, bo uważa, że szczęśliwa mama to szczęśliwa rodzina.

Jakie wartości chciała przekazać swoim dzieciom? - Żeby zawsze były sobą. Ja zawsze jestem sobą i nigdy nikogo nie udaję, nawet bym tego nie umiała. Albo ktoś mnie lubi, albo nie. Chciałam, żeby moje dzieci takie były - i właśnie takie są. Gdy ktoś potrzebuje wsparcia, moje dzieci nigdy nie odwracają wzroku i udają, że nie widzą - mówi. Przekazała im to, co dla niej samej najważniejsze.

Nasza Kobieca Twarz Roku Polski jest bardzo energiczna. Ciągle coś robi, najczęściej dla kogoś. Angażuje się między innymi w grupę wsparcia dla kobiet - Kobiety w centrum, gdzie wraz z innymi przypomina paniom, że nie mogą zapominać o sobie. Jak sama mówi, od zawsze lubi ludzi i chętnie uczestniczy się w różnych inicjatywach. To właśnie otwartość sprawiła, że podczas Forum Kobiecości szybko nawiązała relacje z uczestniczkami. Choć spotkały się po raz pierwszy, do dziś wzajemnie się wspierają. - To dla mnie sygnał, że otaczam się dobrymi ludźmi i to moje wielkie szczęście - podsumowuje pani Lucyna.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE

MARYLA KRÓL
Kielce

- Powiem szczerze, że jeszcze to do mnie nie dociera. Nadal wydaje mi się, że to nie jest prawda. Jestem w totalnym szoku - przyznaje zdobywczyni tytułu Kobieca Twarz Roku Polski w kategorii Kobiety Dojrzałe. Wraz z tym tytułem Maryla Król zdobyła również nowoczesny samochód, który da jej przede wszystkim większą niezależność i ułatwi codzienne funkcjonowanie, jak mówi: - Nie będę już musiała cały czas prosić męża o podwózkę. Mieć coś swojego to wolność i niezależność.

Dodaje jednak, że choć nagroda sprawiła jej ogromną radość, największą wartość ma dla niej coś zupełnie innego. - Osiągnięcie sukcesu na skalę kraju to jest coś wyjątkowego. To nie jest wygrana na loterii, a ogromne wyróżnienie. Proszę sobie wyobrazić, ilu trzeba mieć wokół siebie życzliwych ludzi, którzy oddadzą na człowieka swój głos. Świadomość, że jest się dla tylu osób ważnym to jest prawdziwy sukces - podkreśla. Choć dziś cieszy się z ogólnopolskiego wyróżnienia i głównej nagrody, droga do tego sukcesu nie była łatwa. Przez lata wielokrotnie musiała udowadniać, że potrafi podnieść się po najtrudniejszych życiowych doświadczeniach. Sama podkreśla, że wszystko, co osiągnęła, wypracowała własną determinacją. Jednym z najboleśniejszych momentów była kradzież całego towaru sprowadzonego do sklepu z Tajlandii. - Towar został rozpakowany, ale jeszcze nie trafił do sprzedaży. W nocy podjechali złodzieje ciężarówkami i praktycznie wszystko wywieźli - wspomina. Konsekwencje były dramatyczne... Straciła dom, który był zabezpieczeniem kredytu. - Musiałam zaczynać od zera - dodaje.

Nie poddała się. Najpierw zajęła się handlem używaną odzieżą, a później odkryła świat antyków, który z czasem stał się jej największą pasją i sposobem na życie. Dziś to właśnie z nim jest związana, już ponad 30 lat. Jest cenioną ekspertką z zakresu ceramiki i biżuterii, prowadzi sprzedaż internetową, transmisje na żywo, bierze udział w aukcjach i występuje w programie „Łowcy Skarbów". Choć zawodowo osiągnęła wiele, największą siłę od zawsze czerpie z najbliższych. - Najważniejsza jest dla mnie rodzina. To nie ulega żadnej wątpliwości - podkreśla. Od 36 lat towarzyszy jej u boku również mąż, który jest dla niej ogromnym oparciem.

Więcej o akcji na www.echodnia.eu/swietokrzyskie/kobiety

eprasa.pl 3f85a131c3

Echo Dnia
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY

Dwóch nowych piłkarzy w Koronie Kielce. W sobotę Karol Jakubczyk w niedzielę Ariel Mosór - na zdjęciu, syn znanego piłkarza. STRONA 10

FOT. DAWID ŁUKASIK

Karol Jakubczyk i Adrian Mosór

KORONA KIELCE WYGRAŁA PIERWSZY SPARING, Z DRUŻYNĄ ZE SŁOWACJI AŻ 4:0
STRONA 10

Eryk Galara nowym piłkarzem Staru Starachowice. Zespół przegrywa sparingi
STRONA 10

Ostatnie pożegnanie naszego legendarnego trenera Czesława Palika
STRONA 11

eprasa.pl 3f85a131c3

PKO BP Ekstraklasa Korona II Kielce bez sztabu szkoleniowego

Karol Jakubczyk i Ariel Mosór w Koronie Kielce

Maciej Barwinek
Kielce

PIŁKA NOŻNA. **Korona Kielce w sobotę i niedzielę oficjalnie poinformowala o podpisaniu kontraktów z dwoma nowymi graczami..**

Do zespołu dołączyli Karol Jakubczyk i Adrian Mosór.

Kamil Jakubczyk

W sobotę 4 lipca Korona Kielce poinformowała o tym,że 21-letni pomocnik Karol Jakubczyk dołącza do Żółto-Czerwonych na zasadzie transferu definitywnego, stając się drugim letnim wzmocnieniem kieleckiego zespołu. Nieoficjalna kwota jaką Korona Kielce zapłacił za nowego zawodnika to około milion euro.

Urodzony 10 sierpnia 2004 roku w Szczecinie Kamil Jakubczyk jest wychowankiem Pogoni Szczecin. Ostatnie dwa sezony spędził w Arce Gdynia. W minionych rozgrywkach wystąpił w 33 oficjalnych spotkaniach - 31 w PKO BP Ekstraklasie oraz dwóch w rozgrywkach STS Pucharu Polski. W tym czasie zdobył trzy bramki i zanotował jedną asystę.

Kamil Jakubczyk na co dzień występuje na pozycji defensywnego pomocnika, ale z powodzeniem może grać również wyżej, jako środkowy lub ofensywny pomocnik. Jest prawonożnym zawodnikiem, a na swoim koncie ma także występ w reprezentacji Polski do lat 20.

Jak informuje dziennikbaltycki.pl nieoficjalne mówi się, że klub z Kielc zapłacił za zawodnika około miliona euro. Jakubczyk w Kielcach podpisał czteroletni kontrakt.

Kamil Jakubczyk trafił do Arki dwa lata temu z rezerw Pogoni Szczecin. Kiedy trenerem Arki Gdynia został Dawid Szwarga, wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie i stał się jednym z kluczowych piłkarzy. W minionym sezonie - pomimo młodego wieku - był jednym z liderów zespołu Arki. W sumie w barwach Arki rozegrał 46 meczów, w których strzelił trzy gole i dołożył trzy asysty. 21-letni pomocnik związał się z Koroną Kielce kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2030 roku.

FOT.KORONA KIELCE

Kamil Jakubczyk z dyrektorem Pawłem Golańskim i właścicielem klubu Łukaszem Maciejczykiem.

Ariel Mosór

W niedzielę, 5 lipca Korona Kielce ogłosiła, że jej nowym zawodnikiem został Ariel Mosór. Do Kielc piłkarz przeniósł się na zasadzie transferu definitywnego i podpisał kontrakt do 2030. Korona zapłaciła za niego około 500 tysięcy euro.

Ariel Mosór z Rakowa Częstochowa jest trzecim letnim transferem Korony Kielce. Z kieleckim klubem związał się kontraktem do 2030 roku.

Ariel Mosór urodził się 19 lutego 2003 roku. Gra na pozycji środkowego obrońcy. W czasach juniorskich był zawodnikiem między innymi Legii Warszawa - zagrał dwa mecze w pierwszym zespole. Ma na koncie 25 meczów w młodzieżowych reprezentacjach Polski, w kilku rocznikach. Ostatnio występował w Rakowie Częstochowa, do którego trafił z Piasta Gliwice.

Co ciekawe Ariel Mosór pochodzi ze sportowej rodziny - jego ojcem jest były znany piłkarz, a obecnie trener Piotr Mosór, który w ekstraklasie zagrał 263 mecze, w których zdobył 10 bramek a debiut zaliczył jako piłkarz Ruchu Chorzów. Jako trener jest związany z klubami Warszawy i okolic , między innymi Znicz Pruszków czy Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

Wysoka wygrana Korony Kielce

Maciej Barwinek
Kielce

PIŁKA NOŻNA. **Korona Kielce wygrała pierwszy sparing ze słowackim MFK Zemplin Michalovce aż 4:0.**

W sobotę, 4 lipca Korona Kielce rozegrała swój pierwszy sparing przed startem sezonu PKO BP Ekstraklasy 2026/2027. Jej rywalem był MFK Zemplin Michalovce. Koroniarze byli zdecydowanie lepsi i pewnie pokonali słowackiego rywala aż 4:0. Mecz rozgrywany był w Cracovia Training Center w Rącznej.

Korona Kielce - MFK Zemplin Michalovce 4:0

Bramki: Stępiński 2, Błanik 5, 19, Chmielewski 75

Korona Kielce, pierwsza połowa: Dziekoński - Pięczek, Rubezić, Smolarczyk, Długosz, Hellebrand, Remacle, Gustafson, Błanik, Toboła, Stępiński

Korona Kielce, druga połowa: Mamla - Soteriou, Chmielewski, Zwoźny, Matuszewski, Minuczyc, Davidović, Chojecki, Nono, Ciszek, Bąk.

Korona Kielce dobrze weszła w główną fazę przygotowań przed rundą jesienną PKO BP Ekstraklasy. Jej pierwszym rywalem w przedsezonowych zmaganiach było słowackie MFK Zemplin Michalovce, które w ubiegłej kampanii zajęło 5. miejsce w tabeli Nike Ligi, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej na Słowacji. Zespół Jacka Zielińskiego był w tym meczu zdecydowanie lepszy. Już po pierwszych pięciu minutach na tablicy wyników widniało dwa do zera. Najpierw piękną bramką z dystansu popisał się Mariusz Stępiński, a chwilę później do siatki trafił Dawid Błanik. Błanik dołożył jeszcze gola w 19 minucie a w 75. wynik na 4:0 ustalił Igor Chmielewski.

FOT. DAWID ŁUKASIK

W drugiej połowie na boisku pojawił się powracający z wypożyczenia ze Znicza Pruszków, Daniel Bąk.

Korona miała zdecydowaną przewagę i jeszcze kilka udanych akcji.

W 52 minucie strzał z główki oddał powracający z wypożyczenia Daniel Bąk, bramkarz rywala bez problemu poradził sobie jednak z tym strzał, a po chwili sędzia odgwizdał spalonego.

W 54 minucie groźny strzał z dystansu oddał Konrad Ciszek, bramkarz sparował piłkę na rzut rożny.

W 67 minucie strzałem z dystansu, spróbował Adam Chojecki ale piłka minęła bramkę.

Kolejny sparing 9 lipca w Kielcach z cypryjską Omonią Nikozja.

Nowy piłkarz Staru. Zespół przegrywa

Stanisław Wróbel
Starachowice

PIŁKA NOŻNA. **Do drużyny grającego w piłkarskiej Betclic 3.lidze Staru Starachowice dołączył Eryk Galara.**

Klub poinformował w piątek 3 lipca o podpisaniu rocznej umowy. Niespełna 26-letni, urodzony w Nowym Sączu pomocnik grupę 4 Betclic 3 ligi zna bardzo dpobrze, grał w barwach Avii Świdnik, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Czarnych Połaniec, Wólczanki Wólka Pełkińska oraz Korony Rzeszów. Rozegrał na tym poziomie 147 meczów i zapisał na swoim koncie 17 goli. Wychowanek Dunajca Nowy Sącz występował również w Sokole Aleksandrów Łódzki, drugoligowych wówczas Sandecji Nowy Sącz i Siarce Tarnobrzeg a także w sezonie 2021/22 był w kadrze ekstraklasowej wtedy Stali Mielec. To zawodnik występujący w środku pola, który swoje piłkarskie doświadczenie zdobywał również reprezentując barwy takich klubów jak Resovia rzeszów, Korona Rzeszów, Wisła Sandomuerz i przed przenosinami do Broni Radom w Czarni Połaniec.

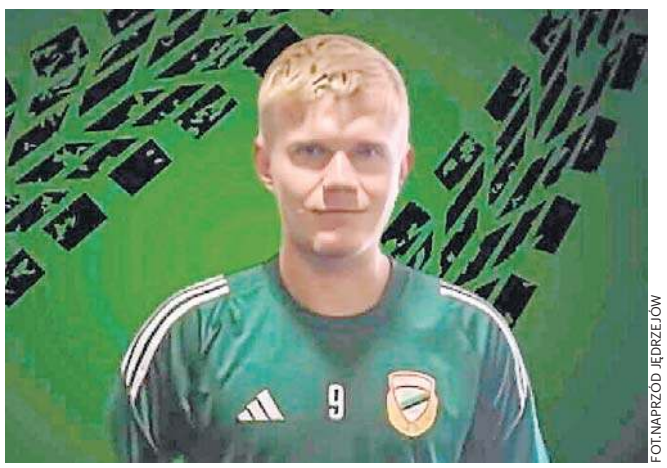
FOT.NAPRZÓD JĘDRZEJÓW

Eryk Galara został nowym piłkarzem Staru Starachowice. Ostatnio grał na Słowacji

Ostatnie pół roku Eryk spędził w słowackim drugoligowcu, zespole Redfox Stara Lubovna w barwach którego rozegrał trzynaście spotkań. Teraz zagra naszej drużynie.

W sobotę Star zagrał trzeci w tym okresie przygotowawczym - w Połańcu z Czarnymi i przegrał 0:2. Wcześniej były porażki z Puszczą Niepołomice 0:3 i KSZo Ostrowiec Świętokrzyski 0:6.

Srar grał w składzie : Lipiec (od 61' Grunt) - Kwiatek., Adamiak (od 46 Stefański), testowany 1 (od 46 Styczyński), testowany 2 (od 46 Jeziorski), Orlik (od 61 Zielonka), Zarzycki (od 46 Zaborski), Boniecki (od 31 Hryniewicz), testowany 3, Galara., Stanisławski (od 46' testowany 4).

Dla Czarnych Połaniec był to pierwszy sparing po pierwszym tygodniu pracy. Przygotowania do sezonu ruszyły bowiem w poniedziałek, 29 czerwca. Mecz był ciekawy, obie bramki padły w pierwszej połowie po efektownych akcjach indywidualnych.

Czarni kolejny sparing rozegrają w sobotę 11 lipca z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z kolei Star w tym samym dniu zagra z Lechią Tomaszów Mazowiecki - zespołem z grupy 1 Betclic 3.ligi.

eprasa.pl 3f85a131c3

Był trenerem Korony Kielce, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Granat Skarżysko, Bucovia Bukowa

Ostatnie pożegnanie trenera Czesława Palika

Damian Wiśniewski
Świętokrzyskie

PIŁKA NOŻNA. **W piątek, 3 lipca 2026 roku, na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie odbyły się uroczystości pogrzebowe Czesława Palika , zasłużonego trenera piłkarskiego.**

To terner w niegdyś między innymi Korony Kielce, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Granatu Skarżysko-Kamiennaczy Bucovii Bukowa. Czesław Palik zmarł 29 czerwca, miał 78 lat..

W piątek, 3 lipca 2026 roku, na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie odbyły się uroczystości pogrzebowe Czesława Palika. Ten zasłużony trener piłkarski, który zmarł w wieku 78 lat, został pożegnany przez rodzinę, przyjaciół, znajomych oraz przedstawicieli środowiska piłkarskiego.

Piękne pożegnanie z KSZO Ostrowiec

Na pogrzebie byli między innymi przedstawiciele KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. To wtrener Czesław Palik stał za największym sukcesem klubu jakim był awans do ekstraklasy.

„Czesław Palik, człowiek, który na zawsze zapisał się w historii KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Trener, wizjoner, architekt największego sukcesu naszego klubu. To właśnie On jako pierwszy wprowadził KSZO do Ekstraklasy, dokonując czegoś wyjątkowego, czegoś do czego wracamy cały czas będąc dumni z naszej historii. Był to jednocześnie historyczny moment dla całego regionu, bo KSZO stało się pierwszym klubem z województwa świętokrzyskiego na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce - czytamy na klubowym facebooku.

Kariera Czesława Palika

Czesław Palik rozpoczął swoją przygodę z piłką nożną w Cracovii Kraków. Jako młody zawodnik, w 1966 roku, zdobył wicemistrzostwo Polski w drużynie juniorów. To osiągnięcie było początkiem jego długiej i owocnej kariery w świecie sportu.

FOT.ANNA KACZMARZ

Ostatnie pożegnanie Czasława Palika na cmentarzu w Krakowie

W 1973 roku Palik przeniósł się do Kielc, gdzie dołączył do nowo powstałej drużyny Korony. Już w 1975 roku, dzięki jego zaangażowaniu, Korona awansowała do II ligi, co było znaczącym osiągnięciem dla młodego klubu. Po zakończeniu kariery zawodniczej w sezonie 1980/1981, Palik zdecydował się na karierę trenerską.

Jako trener, Czesław Palik pracował w wielu klubach. Wśród zespołów, które prowadził, znalazły się takie jak Korona Kielce, Błękitni Kielce, Granat Skarżysko-Kamienna, Bucovia Bukowa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Zamość, Wawel Kraków, Stal Stalowa Wola, Górnik Wieliczka, Ceramika Opoczno, RKS Radomsko, Dalin Myślenice, Proszowianka, Garbarnia Kraków, Okocimski Brzesko, Stal Rzeszów, Skawinka i Borek Kraków.

W reprezentacji juniorów województwa kieleckiego zdobył Puchar Michałowicza.

Największym sukcesem trenerskim Czesława Palika było wprowadzenie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski do ekstraklasy w 1997 roku. Było to historyczne wydarzenie, ponieważ KSZO jako pierwszy klub z regionu świętokrzyskiego zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej. To osiągnięcie na zawsze zapisało się w pamięci kibiców i mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego, a Palik stał się legendą wśród lokalnych fanów piłki nożnej.

Michał Banik w Czarnych Połaniec

Damian Wiśniewski
Połaniec

PIŁKA NOŻNA. **Michał Banik został nowym piłkarzem Czarnych Połaniec. To jego drugi powrót do tego klubu. Zespół wygrał pierwszy sparing**

W czwartek 2 lipca trzecioligowi Czarni Połaniec poinformowali o swoim drugim transferze przed sezonem 2026/2027. Nowym zawodnikiem został Michał Banik, dla którego to drugi powrót do zespołu z powiatu staszowskiego.

Michał Banik urodził się 12 lipca 1999 roku i w juniorskich latach grał dla Unii Naprawa oraz Wisły Kraków. Do Czarnych Połaniec po raz pierwszy trafił w sezonie 2021/2022 z Wierchy Rabki-Zdrój. Po sezonie przeniósł się na krótko do Podhala Nowy Targ, by połowie roku znów zostać zawodnikiem klubu z powiatu staszowskiego. W 2025 roku został piłkarzem Wiślan Skawina, a teraz, po półtorej sezonu w tym klubie, po raz drugi wraca do Czarnych.

26-letni napastnik podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2026/2027. Dla popularnego „Bacy" to oficjalny

FOT. ARCHIWUM

Michał Banik znów zagra dla Czarnych Połaniec, naszym zespole z 3.ligi

powrót i rozpoczęcie trzeciego rozdziału w żółto-czarnych barwach. Wychowanek i absolwent prestiżowej Akademii Wisły Kraków doskonale zna wymagania naszej publiczności, o czym świadczą jego imponujące, w pełni oficjalne statystyki trzecioligowe dla Czarnych.

W sobotę w sparingu zmierzyły się dwa nasze zespoły występujące w Betclic 3.lidze. W Połańcu Czarni pokonali Star Starachowice 2:0.

Mecz był ciekawy, obie bramki padły w pierwszej połowie po efektownych akcjach indywidualnych. Wynik spotkania otworzył w 19. minucie Sebastian Dzikowski. Ofensywny pomocnik popisał się przebojową, dynamiczną akcją na skrzydle, minął defensorów Staru i precyzyjnym uderzeniem wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Czarni poszli za ciosem tuż przed przerwą. W 42. minucie kibice zgromadzeni przy Sportowej 1 oglądali kolejny popis indywidualny - tym razem w roli głównej wystąpił Szymon Szlęk. Po widowiskowym rajdzie i minięciu kilku obrońców, Szlęk mocnym strzałem z około 11 metrów ustalił, jak się później okazało, wynik meczu.

Naprzód Jędrzejów już trenuje

Damian Wiśniewski
Jędrzejów

PIŁKA NOŻNA. **W środę 1 lipca piłkarze Naprzodu Jędrzejów odbyli pierwszy trening w ramach przygotowań do sezonu 2026/2027 w Betclic 3. Lidze. Są pierwsze wzmocnienia.**

Pierwsze zajęcia miały miejsce w środę 1 lipca. - Dziś oficjalnie rozpoczęliśmy przygotowania do sezonu 2026/2027 w rozgrywkach Betclic 3. Ligi! Pierwsza jednostka treningowa odbyła się w wysokiej temperaturze, jednak mimo wymagających warunków nie zabrakło zaangażowania, energii i dobrych humorów. To dopiero początek wspólnej pracy przed nowym sezonem. Przed nami kolejne treningi, mecze kontrolne i intensywny okres przygotowawczy, który ma jak najlepiej przygotować naszą drużynę do ligowej rywalizacji. Atmosfera w zespole od pierwszego dnia jest bardzo dobra, a wszyscy z optymizmem patrzą na nadchodzące wyzwania - napisał Naprzód na facebooku.

Klub informuej o pierwszych wzmocnieniach przed kolejnym sezonem.

FOT. OSKAR PRZYSUCHA

Damian Płonka, środkowy obrońca został nowym zawodnikiem Naprzodu Jędrzejów.

Damian Płonka, środkowy obrońca urodzony 213 maja 2002 roku w Rzeszowie, został nowym zawodnikiem Naprzodu Jędrzejów. Jego poprzednim klubem był inny zespół z grupy czwartej piłkarskiej Betclic 3. Ligi, Pogon-Sokół Lubawski. W czasie swojej przygody z piłką grał także dla Cariny Gubin oraz dla juniorskich drużyn Górnika i Gwarka Zabrze. W poprzednim sezonie dla Pogoni-Sokoła zagrał 18 meczów ligowych, w których zanotował jedną asystę i dostał jedną żółtą kartkę.

Wcześniej do zespołu dołączył Jakub Kałaska, 24-letni Jakub Kałaska ma już na swoim koncie spore doświadczenie na boiskach 3 ligi. Rozegrał na tym poziomie już 134 spotkania , w których pięciokrotnie trafiał do bramki rywali. Gra na pozycji pomocnika. To zawodnik występujący w środku pola, który swoje piłkarskie doświadczenie zdobywał również reprezentując barwy takich klubów jak Resovia rzeszów, Korona Rzeszów, Wisła Sandomuerz i przed przenosinami do Broni Radom w Czarni Połaniec.

eprasa.pl 3f85a131c3

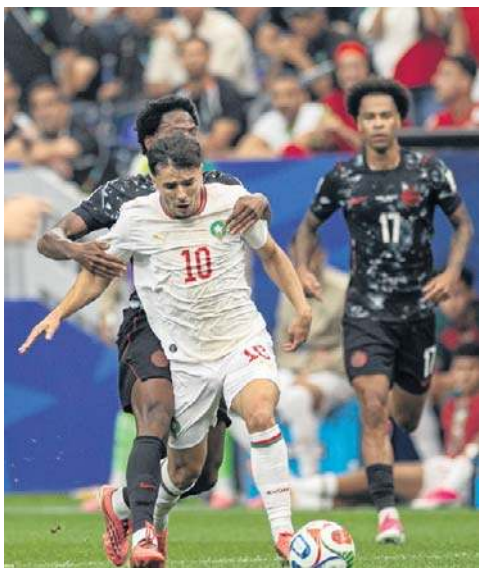

FOT. GRZEGORZ WAJDA - HOUSTON

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinaliści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie większe osobowości - błysnęli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Diaz - dwiema asystami

1/8 finału na mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W takich okolicznościach poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę MŚ 2026 - Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznych mistrzostw świata po golu Rahimiego i dublecie Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarły aż do półfinału, gdzie musiały uznać wyższość... reprezentacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą dość mocno zanosiło się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego dobrze ustawionych oraz znacznie lepiej zorganizowanych podopiecznych selekcjonera Jessego Marscha.

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżsi zaskoczenia Lwów Atlasu, którzy w poprzedniej rundzie po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodnej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Ponadto drużyna z Afryki szybko poniosła ważną stratę - w 22. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane Rahimi. To było bardzo poważne osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, jednak po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali. - Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków - mówił po meczu selekcjoner Kanady Jesse Marsch. - Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji - ocenił na gorąco podczas pomeczowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca w marcu zerwał więzadło krzyżowe w kolanie.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony, ale zamiast dośrodkowania zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył swoją drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Díaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym.

Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mógł pognębić jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie Rahimi przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przeprowadzili szybką kontrę, a kolejną asystę dopisał sobie też Díaz.

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

- Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafiliśmy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu - podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się z triumfatorem drugiego sobotniego spotkania 1/8 Paragwaj - Francja, w którym Trójkolorowi wygrali po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé.

Ćwierćfinał Francja - Maroko zaplanowano na 9 lipca w Foxborough na Gillette Stadium. Początek meczu o 22:00 czasu polskiego.

©℗

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinícius Júnior (Brazylia), Ismad'la Sarr (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

eprasa.pl 3f85a131c3

1/8 finału na mundialu Paragwaj uprawiał żenadę, ale najgorszy był sędzia

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. W POTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awans wywalczyli w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

FOT. PAP/EPA

Za nami naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazywany na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17.00 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet między 40 a 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwanie, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posiłkuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowych Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obligatoryjnymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Żar niemiłosiernie lał się z nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w slangu piłkarskim. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obrać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru. Bogiem a prawdą, w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji. Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek z PSG wywalczył bowiem jedenastkę, która okazała się decydująca dla losów tego spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionela Messiego, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

FOT. PAP/EPA

Po grze w kości, w którą „zabawiali się" Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

- Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszli za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Grilla uznanego za MVP meczu.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR, oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe" nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

- Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - pieklił się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. - Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W nadchodzącym ćwierćfinale (9 lipca, czwartek, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To bez wątpienia największe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu garniturowi Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muaniego.

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dzisiaj cierpiałem z Argentyną".**

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny...". Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny", dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Argentyna odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowała do 1/8 finału. Obrońcy tytułu o ćwierćfinał zmierzą się z Egiptem.

„Albiceleste" mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - w swojej grupie J „wylosowała" bowiem Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi wspomnianymi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego boga" wydaje się niemal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci będą musieli mierzyć się ze sobą nawzajem, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albiceleste". Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (nadepnął od tyłu łydkę Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahimę Mazę, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawał niewzruszony i nie ukarał Argentyńczyka.

Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny... ale jestem neutralny"

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrala kolanem i korkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!". ©℗

FOT. EPA/PAP

Argentyńczyk Lisandro Marinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo

eprasa.pl 3f85a131c3

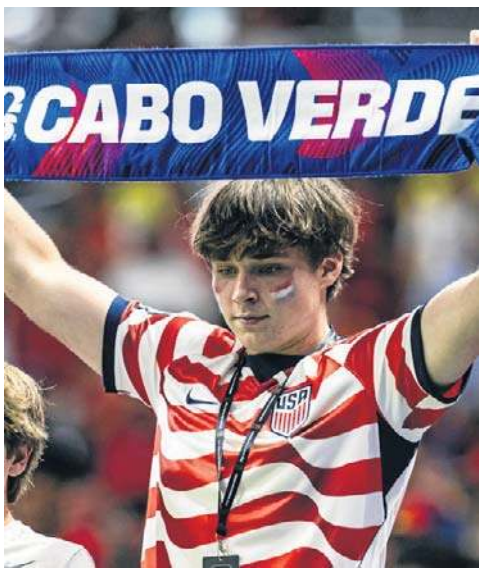

FOT. GRZEGORZ WAJDA - STANY ZJEDNOCZONE

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem miała dogrywkę z broniącą Pucharu Świata Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhę, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Kanady

Największym odkryciem tego mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandią wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ograła Brazylia. Chciał sobie to powetować, już będąc selekcjonerem Oranje. I też się nie udało…

W grupie podopieczni Ronalda zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroku nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz ofensywnej piłki. Taki nie nastąpił, ale i tak zespół Koemana prowadził po golu Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (żona poroniła). W doliczonym czasie Oranje myślami chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i wyczekiwała na konkurs karnych - licząc na bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obił słupek, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysencio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

- Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miała fala krytyki w ojczyźnie i sprawy prywatne - choroba żony.

- Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy, także po karnych - lepszy był Paragwaj, a dwukrotnie, mimo interwencji Joshuy Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa, podczas tego mundialu jako eksperta TV.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwyciła z DR Kongo, uratował ją Harry Kane, gość urodzony do strzelania bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkiper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez puszczonego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519, wyprzedza Waltera Zengę (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzcą horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która… musnęła jego włosy; przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczycy, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po roszadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Gol charakternego Romelu Lukaku na 1:2, a w 89. minucie wyrównanie Youri Tielemansa po asyście Leandro Trossarda - jeszcze w czasie drugiej odsłony obaj panowie skakali sobie do gardeł, ale koledzy zdołali to opanować. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego…

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby - skomplementował rywali z Zielonego Przylądka Leo Messi

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja tych mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Bubisty dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspaniałych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbytnio zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, ale wierzę, że w kolejnych fazach ich unikniemy i zagramy lepiej - podsumował Messi, który na mundialach strzelił 20 goli. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salaha, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekano od… 1934 roku.

Pierwsza w historii mundiali faza 1/16 finału przyniosła awanse całej trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA, zatem ręce z powodu wielkich zarobków zacierają nie tylko przedstawiciele FIFA…

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

RPA - Kanada 0:1
Eustaqio 90+2.
Brazylia - Japonia 2:1
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 3:4
Haverts 54 - Enciso 42.
Holandia - Maroko 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 2:3
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
WKS - Norwegia 1:2
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
Francja - Szwecja 3:0
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
Meksyk - Ekwador 2:0
Quinones 22, R. Jimenez 31.
Anglia - DR Kongo 2:1
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2, 2:2) po dogrywce
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diarra 24, Sarr 51.
USA - Bośnia i Hercegowina 2:0
Balogun 45+, Tillman 82.
Hiszpania - Austria 3:0
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
Portugalia - Chorwacja 2:1
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisić 53.
Szwajcaria - Algieria 2:0
Embolo 10, NDoye 46.
Australia - Egipt 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 2:4
Hany sam. 55 - Ashour 13.
Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1, 2:2) po dogrywce
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
Kolumbia - Ghana 1:0
J. Arias 14.

©℗

eprasa.pl 3f85a131c3

Kwestie służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób doraźny, ale systemowy.

FOT. PAP / LESZEK SZYMAŃSKI

Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pogrążyła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

– Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu – oświadczył premier Tusk. – Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń – podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo".

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania", które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami", chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

– Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obejście kolejki, czasami izolatka, ale głównie obejście kolejki. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne – mówił dalej premier.

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami".

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań systemowych i „precyzyjne rekomendacje" w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kolejek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne", czyli jak łatwo się domyślać – dymisje.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet ministerstwu pewną wskazówkę – jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości" ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostać oczekiwaniom premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku.

Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa – uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie – prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne", że polski rząd przekazywał wiosną pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytujące do systemów Patriot". Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej" oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te doniesienia, powiedział, że „według jego informacji (...) niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiosną przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot". Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki – prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację: „Lista przekazywanych donacji jest niejawna, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze".

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca". PAP

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe 534-222-122

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOPROMOCJA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA
Polecamy →
SPORTOWY24

Sport to Wy
sportowy24.pl

REKLAMA 0011549184
KOMUNIKAT
O ZMIANIE ORGANIZACJI RUCHU
Wykonawca robót informuje: w dniu **7.07.2026 r.** zostanie wprowadzona czasowa organizacja ruchu w miejscowości **Stopnica, skrzyżowanie DK73 z DP 1065T**, polegająca na wprowadzeniu sygnalizacji świetlnej oraz zwężeniu jezdni na odcinku prowadzonych prac.
Przewidywany termin przywrócenia stałej organizacji ruchu: 06.2027 r.
Wykonawca:
F.H.U. „KOWEX" Piotr Cieśla

REKLAMA 0011548681
INFORMACJA
Wójt Gminy Lipnik informuje, że z dniem 1 lipca 2026 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lipniku na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej działka nr 69, 167/20 położona w miejscowości Włostów, stanowiącej własność Gminy Lipnik.

REKLAMA 0011549697
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczne Wzgórze" w Kielcach
ogłasza przetarg nieograniczony na:
1. Remont parkingu 2. Remont ulicy
3. Remont dźwigów osobowych
Oferty należy składać w pokoju nr 2 do dnia 20.07.2026 do godz. 8.30
Termin otwarcia ofert i wysokość wadium zostały określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
SIWZ do pobrania w Sekretariacie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak i uzna, że przetarg nie dał rezultatów, unieważnienia przetargu oraz odwołania przetargu bez podania przyczyny.
Informacje można uzyskać pod tel. nr 41 331 13 57 w. 24, 25

eprasa.pl 3f85a131c3

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi
Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.

Julia Wieniawa wyjechała nad morze
Na Instagramie wokalistki pojawiła się obszerna fotorelacja z wypoczynku w Chałupach, gdzie na przełomie czerwca i lipca spędzała czas w gronie przyjaciół. Wypad upłynął im na różnorodnych aktywnościach – od spacerów po mieście, przez plażowanie aż po sportowe treningi.

Edyta Górniak wykonała piękny gest
Po koncercie „Wrocław Przyszłości" pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Thelma i Louise
TVP Kultura, 20:00
Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch" – Księżyc w nowiu
TVN, 22:00
Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy
National Geographic, 22:00
Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów
TVP 2, 22:55
Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiarza, który właśnie odsiaduje wyrok.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:
3) przenośny odtwarzacz MP3,
6) zakonnik w klasztorze, mnich,
11) mowa środowiskowa, żargon,
12) mała izba w wiejskim domu,
13) w portfelu Brazylijki,
14) cząstka z elektronami,
15) rzeka w Saragossie,
16) … Prost, francuski kierowca Formuły 1,
17) czekoladowa na torcie,
18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
19) cukierek jak kosaciec,
21) film Sławomira Idziaka,
23) … Bocelli, włoski śpiewak,
26) dzieło przyrody lub człowieka,
27) łowca bezpańskich psów, hycel,
30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
31) fińska sauna lub rosyjska bania,
34) egzamin zdawany w maju,
38) laska w ekwipunku alpinisty,
39) często nie warta za wyprawkę,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) ruchoma część puzonu,
42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:
1) główny uczestnik corridy,
2) nałogowa gra w kasynie,
3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
4) rowy na linii frontu,
5) wiekowy budynek mieszkalny,
6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
7) krzyk do podnoszenia,
8) rdza trawi żelazo, ... – serce,
9) górski żywioł,
10) internista lub pediatra,
20) wąska grządka kwiatowa,
22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
24) drapieżny kuzyn łasicy,
25) szlachetna odmiana korundu,
28) „… Jabłoni", zespół muzyczny,
29) doskonały mówca, orator,
31) ośla dla narciarzy-amatorów,
32) pod opieką klaczy,
33) mieszkanka dawnej Persji,
35) płat blachy lub papieru,
36) hodowla pietruszki lub cebuli,
37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

ROZWIĄZANIE NR 100

S	C	A	R	L	E	T	T	■	■	P	U	S	Z	C	Z	Y	K
P	■	M	■	I	■	■	E	R	I	E	■	■	A	■	A	■	R
I	■	O	■	S	Z	O	K	■	■	S	K	I	P	■	M	■	O
S	E	N	A	T	■	P	A	T	R	O	L	■	A	N	I	O	N
E	■	A	■	W	■	O	■	R	■	■	O	■	S	■	A	■	O
K	U	L	K	A	■	S	Z	A	M	A	N	■	Y	A	R	I	S
■	M	■	O	■	S	■	■	G	■	L	■	K	■	K	■	B	■
W	I	E	L	K	I	Ś	W	I	A	T	C	A	P	O	W	I	C
■	A	■	B	■	Ł							D	■	R	■	Z	■
B	R	Z	A	N	A							M	O	D	R	A	K
I	■	N	■	I	■							■	P	■	O	■	O
C	H	A	D	E	K							P	A	R	N	A	S
Y	■	W	■	C	■							■	S	■	D	■	M
K	U	C	Y	K	■							■	K	R	E	S	Y
L	■	A	■	A	K	W	A	M	A	R	Y	N	A	■	L	■	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.
Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje będą silne, lecz opanowanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życzliwym doda Ci energii.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3f85a131c3